Nr 401. Kraków, Sobota 2 Września 1911. Rok XXX

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego,** ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Fiatka i Turka, ul. Szewska. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Krug. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze) — H Schallek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Stronnictwa w zaborze pruskim.

W społeczeństwie polskiem w zaborze pruskim budzić się zaczyna coraz silniej ruch partyjno-polityczny. Odkąd pruska polityka antipolska przybrała charakter bardzo ostry, a nawet groźny dla bytu narodowego tamtejszej ludności polskiej, wspólne niebezpieczeństwo zmuszało rozbieżne wśród niej kierunki do kompromisowego łączenia się ku zgodnej akcyi obronnej. Tak było podczas tak zw. „walki kulturnej“, która niemal zupełnie zatarła poprzednio bardzo silnie objawiający się antagonizm między liberalną partyą „Dziennika Pozn.“, a klerykalno konserwatywną „Kuryera Pozn.“. Już od roku 1876 oba te obozy zaniechały wzajemnego ostrzejszego zwalczania się i postępowały ręka w rękę tak w kraju jak i na arenie parlamentarnej w Berlinie. Zgoda ta okupioną została zasadniczemi ustępstwami jedynie ze strony „Dziennika Poznańskiego“, który wyrzekł się zupełnie dawniejszych swoich liberalnych i postępowych przekonań i stał się pismem tak samo niemal konserwatywnem, jak jego klerykalny konkurent.

Gdy około roku 1886 walka kulturna znacznie złagodniała i kwestye czysto kościelne zeszły na plan drugi wobec coraz groźniej kształtujących się kwestyj narodowych i gdy wreszcie polityka kolonizacyjna ks. Bismarcka zaczęła coraz bardziej przerzedzać szeregi szlachty wielkopolskiej, aż do tego czasu samowładnie niemal kierującej polityką narodową w tym zaborze — wyłoniła się dość nagle nowa partya, tak zwana ludowa. Jej twórcą i organizatorem był ś. p. dr Roman Szymański, wydawca i redaktor „Orędownika“, jeden z najzdolniejszych dziennikarzy i publicystów poznańskich. Nowa ta organizacya polityczna domagała się znaczniejszego udziału ludu tamtejszego w kierownictwie sprawami publicznymi, a następnie zwróciła się stanowczo przeciwko tak zwanej polityce dworsko ugodowej, którą zainaugurowało powołanie ś. p. ks. Stablewskiego na stolicę arcybiskupią w Poznaniu.

Z walki, jaka się toczyła aż do r. 1896 o te kwestye, stronnictwo ludowe wyszło zwycięsko. Polityka ugodowa upadła, a wraz z nią upadł także przemożny wpływ szlacheckiego ziemiaństwa w życiu narodowo-politycznem.

Do tego zwycięstwa ludowców przyczyniła się niemało naturalna niejako ewolucya, która w tym czasie dokonała się w łonie tamtejszego społeczeństwa polskiego. Dorabiającego się materyalnie i podnoszącego się kulturalnie ludu polskiego nie można było dłużej spychać do roli podrzędnej. To też osłabione znacznie ziemiaństwo polskie zrzekło się dobrowolnie swoich dotychczasowych prerogatyw i znów całe społeczeństwo polskie zlało się w jeden obóz, w wielu kwestyach konserwatywny, lecz zarazem szczerze demokratyczny.

Trwało to lat kilka, dopóki starzejący się i ciężką chorobą dotknięty ś. p. dr Roman Szymański nie oddał pisma swego „Orędownika“ w ręce wyłaniającej się tam nowej partyi, narodowo-demokratycznej. Partya ta zaczęła wydawać obok „Orędownika“ inne jeszcze pismo „Kuryer Poznański“ (w miejsce dawniejszego, a przed kilku laty zawieszonego klerykalnego pisma tej nazwy) i utworzyła osobną organizacyę partyjną pod nazwą Tow. demokratycznego.

Że ożywienie nieco zgnuśniałego tamtejszego życia politycznego było potrzebne, a nawet bardzo potrzebne, to żadnej nie ulega wątpliwości; lecz równocześnie faktem jest, iż nowe to w zaborze pruskim stronnictwo narodowo-demokratyczne tego celu nie dopięło. Zamiast ożywienia — wniosło ono do polityki polskiej w zaborze pruskim tylko te same złe strony i objawy, jakie wytworzyło także gdzieindziej, waśnie i zatargi na tle wyłącznie ambicyj partyjnych i osobistych.

Żywioły konserwatywne zorganizowały się wobec tego w odrębny związek, a rezultatem wzajemnego zwalczania się stron obu były tylko przykre owe zajścia, jakie wydarzyły się przy ostatnich wyborach w Poznańskiem.

Obecnie zawiązała się tam jeszcze jedna, trzecia z rzędu organizacya partyjna. Na północnych kresach Wielkopolski i w Prusach zachodnich powstało stronnictwo narodowo-ludowe. Jego twórcy głoszą, że opierać się będą na programie stronnictwa narodowo-demokratycznego. Z faktu atoli, że utworzyli swoją organizacyę zupełnie samodzielnie, nawet bez uwiadomienia o tym fakcie kierownictwa partyi narodowo-demokratycznej w Poznaniu, wnosić można, że pragną działać niezależnie od tej organizacyi — nie poddawać się pod jej rozkazy.

Obawia się tego także dość liczna już w zaborze pruskim prasa narodowo-demokratyczna, powitała bowiem nową tę partyę z wielką wprost niechęcią i większą jeszcze podejrzliwością.

Tymczasem w Poznaniu na tle partyjno-politycznem zanosi się na zajścia wprost przykre. W konserwatywnym „Przeglądzie Wielkopolskim“ zarzucono narodowym demokratom, że dążą wyłącznie do opanowania wszelkich, dobre dochody przynoszących stanowisk publicznych i że stanowiskami temi wynagradzają swoich adherentów. — Ze strony narodowo-demokratycznej nazwano to oszczerstwem, a nadto zanosi się na sprawę honorową między redaktorem „Kuryera Poznańskiego“ a rzekomym autorem tego zarzutu drem Adamem Karwowskim.

Jak się ten ruch partyjno-polityczny dalej rozwinie, trudno na razie przewidzieć. Nie brakuje głosów, które w tych objawach widzą już początek rozkładu i upadku obozu wszechpolskiego także w tym zaborze. W interesie sprawy narodowej życzyć jedynie należy, ażeby sytuacya tamtejsza należycie się wyjaśniła jeszcze przed nowemi wyborami do parlamentu niemieckiego, które odbędą się zapewne w styczniu. Tego rodzaju bowiem rozterki, jak wniesione obecnie do społeczeństwa tamtejszego przez obóz wszechpolski, znaczną szkodę wyrządz ćby mogły sprawie polskiej przy tych wyborach.

Sprawa dróg wodnych.

Korespondent wiedeński „Gazety wieczornej“ rozmawiał onegdaj z pewną wpływową osobistością polityczną, należącą do najlepiej poinformowanych w sprawie kanałowej. Wysłanie komisyj ministeryalnych, dla studyowania trasy na zachód od Krakowa nie ma zdaniem owej osoby żadnego wpływu na linię Zator-Samborek-Spytkowice-Kraków, co do której reambulacya już dawno się odbyła, podczas gdy na linii Zator-Samborek już nawet grunta są wykupione. Na tej przestrzeni tedy w myśl umowy Koła z rządem (z końcem lipca) musi się zacząć budowa jeszcze w b. r. z reszty kredytów, na których uruchomienie dozwoliła ustawa z roku 1911. Protest ze strony kraju byłby więc tylko wtedy usprawiedliwiony, gdyby rząd tego właśnie zobowiązania nie dotrzymał. Na tym punkcie ani kraj, ani Koło nie pozwolą z sobą żartować. Nie można wątpić, że o ileby dyrekcya dróg wodnych jeszcze zwlekała z rozpisaniem robót zarówno co do przejazdów i mostów, jak i co do robót ziemnych na przestrzeni Zator-Samborek, to zarówno minister Zaleski, który wraca do Wiednia 10 b. m., jak i prezes Koła dr Biliński wystąpią przeciw temu, jak najostrzej, wiedzą obaj bowiem bardzo dobrze o tem, że dalsza zwłoka wywołałaby najzupełniejszą i niemal wieczystą niewiarę kraju, a Koło musiałoby wyciągnąć ostre konsekwencye polityczne. Natomiast owe studyujące komisye ministeryalne miały cel niezależny od przestrzeni Zator-Kraków, mianowicie cel ustalenia dalszej trasy na zachód od Zatora. Gdy bowiem budowa kanału Dunaj-Odra do granicy galicyjskiej przestała być aktualną, pozostało pytanie, gdzie kanał galicyjski ma się kończyć. Ustawa z roku 1901 niczego w tym względzie nie postanawia.

Żądanie zachodnio-galicyjskich kopalni węgla zarówno Brzeszcza, jak Jaworzna, Sierszy i Tenczynka, aby kanał wszystkie je obsługiwał, jest nietylko słuszne, nietylko odpowiada potrzebie rozwoju tej ważnej gałęzi krajowej produkcyi, lecz także zgodne jest z interesami całego kraju, bo przecież jednem z głównych zadań kanału ma być dostarczanie taniego węgla w głąb kraju, i to o ile możności węgla krajowego.

Nierozstrzygniętą jest też kwestya, czy kanał ten miałby szukać połączenia z siecią wodną pruską, oraz ewentualnie z kolejami pruskiemi w Oświęcimiu.

Tak więc studyowanie trasy na zachód od Zatora i kanału bocznego (ślepego) w głąb zagłębia chrzanowskiego jest konieczne tem bardziej, że trasa jest dotąd nieustaloną. — Niepotrzebnie też wskutek tendencyjnej wrzawy niektórych źle poinformowanych dzienników galicyjskich komisye owe w ostatnich dniach odwołano. Będą one jednak musiały kiedyś podjąć ponownie tę czynność, choć, co prawda, jest na to jeszcze dość czasu, gdyż na razie będzie się budowało tylko zareambulowaną już przestrzeń Zator-Kraków. Przydzielenie techników niemieckich do wspomnianych komisyj tłomaczy się poniekąd tem, że w duchu układu z Kołem rząd chciał i tę stronę sprawy jak najprędzej wyświetlić, a wobec niedostatecznej ilości sił technicznych polskich w służbie państwowej w Galicyi pozostawienie całej pracy na jej barkach pociągnęłoby za sobą znaczną zwłokę.

W danej sprawie jednak popełnił rząd wiele błędów taktycznych i te właśnie dały uzasadniony powód do zaniepokojenia. Przedewszystkiem kardynalnym błędem jest nieustanna tajemniczość rządu wobec powołanych czynników krajowych. Byłoby przecież dla kraju ogromnem uspokojeniem, gdyby w komisyi międzyministeryalnej kanałowej zasiadali także reprezentanci Wydziału krajowego i Izb handlowych. Dalej błędem było, że rząd nie porozumiał się z Wydziałem krajowym przed rozpoczęciem owych studyów nad trasą na zachód od Zatora. Wreszcie lepiej było zacząć teraz od robót na linii Zator—Samborek, a nie bałamucić opinii krajowej wcześniejszem wysłaniem komisyi.

Jakkolwiekbądź o trasie samej od zachodu będzie decydowała nie żadna komisya z ministerstwa, ale komisya reambulacyjna. Wbrew woli wydziału krajowego nic w tym względzie stać się nie może, a Wydział znów zastosuje się do woli Sejmu. We wrześniu i w październiku będzie miało prezydyum Koła wraz ministrem Zaleskim w sprawie kanałowej dalsze zadanie: doprowadzenie noweli do ustawy kanałowej, która ma wejść do parlamentu w sesyi jesiennej, do takiego tenoru, by odpowiadała w zupełności interesom kraju. Nie będzie to zbyt łatwe i tu snadnie wyłonić się może nowy „casus belli“.

Korespondencya „N. Reformy“.

Warszawa, 31 sierpnia.

Skup kolei warszawsko-wiedeńskiej. — Memoryał dla ministra finansów. — Fiskalizm a nacyonalizm. — O co tu chodzi hakatystom rosyjskim. — Monstrualny pomysł. — Przepołowienie Warszawy. — Powrót Skałona. — Pożądana likwidacya — Niebezpieczeństwo i bezpieczeństwo strategiczne.

Nowe wieści o upaństwowieniu kolei warszawsko-wiedeńskiej, tym razem nie są manewrem giełdy berlińskiej. Ktoś bliski zarządu pomienionej kolei tak mnie informuje.

— Już od paru tygodni w kancelaryi dyrektora finansowego Strasburgera opracowuje się nader szczegółowy materyał na żądanie ministra skarbu Kokowcewa, mający posłużyć za podstawę do ścisłych obliczeń przy ewentualnem skupie przez rząd akcyj kolei wiedeńskiej.

— Więc projekt skupu jest na seryo w Petersburgu rozważany?

— Niewątpliwie, skoro żądaniu wspomnianego memoryału towarzyszyło polecenie pośpiechu, tak, aby w początkach września st. st. cały elaborat był już w rękach ministra.

Kompetentny mój informator objaśniał dalej, że z powyższego faktu nie należy bynajmniej wnioskować, jakoby minister Kokowcew był zwolennikiem skupu, czyli upaństwowienia kolei wiedeńskiej, a z nią i kaliskiej. Owszem, jest on zdecydowanym przeciwnikiem całego projektu, jako stanowczo niekorzystnego pod względem fiskalnym. Pomijając bowiem wielce niepożądaną operacyę skupu za gotówkę akcyj po wysokiej cenie, czego ściśle zagraniczni, głównie niemieccy, akcyonaryusze (około 80 proc.) dopilnują, rosyjski minister finansów na podstawie dokładnej znajomości gospodarki w zakresie kolei skarbowych, rozumie to doskonale, że dochodowość upaństwowionej kolei wiedeńskiej musi nieuchronnie się zmniejszyć. Może nawet dojść do tego, że skarb państwa, wyłożywszy tyle milionów na skup akcyi, nie będzie otrzymywał z eksploatacyi dotychczasowych zysków zagwarantowanych przez przedsiębiorstwo, prowadzone ściśle po handlowemu, chociaż i tak krępowane w swoim naturalnym rozwoju przez ministeryum komunikacyi i ciasną politykę rządową.

Jak poprzednio, na kilka lat przed wojną japońską, ówczesny minister skarbu Witte stanowczo się sprzeciwił projektowi Czertkowa o upaństwowieniu kolei wiedeńskiej, tak i teraźniejszy minister Kokowcew stoi na podobnem stanowisku. Wobec jednak wszechwładnego dziś nacisku nacyonalistycznej hakaty rosyjskiej, z której prądem idą w radzie ministrów nietylko ministrowie Ruchłow, Kriwoszein, Szczegłowitow, Kasso, ale i sam premier Stołypin, opinia Kokowcewa nie wielkie ma szanse, aby jej dano posłuch przy rozstrzyganiu tego nowego projektu z antypolskiej polityki państwowej zrodzonego.

Już wiosenna rewizya kolei wiedeńskiej przez inżyniera Kozeryna, dyrektora parlamentu dróg żelaznych, o czem w swoim czasie dawałem relacye, była wstępnym szturmem przeciw instytucyi, będącej przedmiotem pożądań nacyonalistycznej hakaty. Nietylko bowiem wprowadzenie w biurowości wewnętrznej i w stosunkach z publicznością języka polskiego, obok zawsze obowiązującego rosyjskiego, drażni i wścieka „istinnoruskich“ panów. Oni chcą wyrugować z posad tych kilkanaście tysięcy polskich pracowników kolejowych, na rzecz napływowej czeredy z nad Wołgi, zabiegającej o wszelkie miejsca w „Priwiślinju“, uważane zawsze za istne Eldorado dla wszelkiej „swołoczy“ wielkoruskiej, dufającej w swoje uprzywilejowane stanowisko rosyjskich i prawosławnych ludzi.

W tem tkwi istotny motyw tak gwałtownie forsowanego projektu upaństwowienia kolei warszawsko-wiedeńskiej, który po rozważeniu przez Radę ministrów, ma być według woli Stołypina wniesiony jeszcze w tym roku w formie wniosku rządowego do Izb prawodawczych. Ci, którzy liczą na skuteczność protestu Kokowcewa, mogą się grubo omylić. Albowiem i minister skarbu w rozstrzygającym momencie nie ośmieli się wobec nacyonalistycznej racyi stanu upierać przy swojem veto. Jeżeli wyodrębnienie Chełmszczyzny wbrew miarodajnej opinii tylu wybitnych rosyjskich działaczów państwowych zbliża się do realizacyi, jedynie ku zadowoleniu popowsko-nacyonalistycznego szowinizmu, cóż pomogą fiskalne motywy przeciw upaństwowieniu kolei wiedeńskiej, skoro ów projekt mieści się w postulatach obecnej polityki państwowej!

Współczesny bowiem stan rzeczy upoważnia wierzyć w najmniej nieraz prawdopodobne, z powodu monstrualności pomysłów, pogłoski. Tak np. niema powodu niedowierzać wieści krążącej w sferze osławionego magistratu warszawskiego, o szczególniejszej propozycyi, uczynionej przez dotychczasowego prezydenta Warszawy Müllera. Wiadomo, że ten eksmarszałek powiatowy na Żmudzi z protekcyi swego sąsiada Stołypina wyśrubowany na stanowisko gospodarza stolicy Polski, ma teraz otrzymać wyższą posadę w Petersburgu. W niczem podczas dwuletniej prezydentury nie zaznaczywszy swej indywidualności, prócz chyba obsadzenia kilku magistrackich stanowisk „istinnoruskimi“ znajomymi, p. Müller wykoncypował na odchodnem projekt, także w swoim rodzaju „wyodrębnienia“ przedmieścia Pragi od miasta Warszawy. W epoce wytwarzania wszędzie, dla lepszej gospodarki miejskiej, zjednoczeń i skupień przedmieść, skąd powstają t. zw. np. „Wielki Wiedeń“, „Wielki Kraków“ itp., p. Müller chce uszczuplić granice Warszawy przez utworzenie z Pragi i dalszych przedmieść, jak Szmulowizna, Pelcowizna, Targówek, Kamionek i Grochów oddzielnego miasta np. „Pragi Nadwiślańskiej“. Jakież są pobudki i motywy tego istotnie monstrualnego pomysłu?

Podobno prezydent Müller doszedł do wniosku, że wyższe sfery petersburskie nie są zadowolone z tego potężniejącego wciąż wzrostu Warszawy, której ludność niezadługo przekroczy milion, a rozwój przemysłowo handlowy, po usunięciu fortecy, będzie się jeszcze bardziej potęgował. Więc rozpołowienie miasta przez naturalną granicę jaką stanowi Wisła, zdaniem prezydenta Müllera, byłoby bardzo celowem, zarówno pod względem polityki wewnętrznej jak i zewnętrznej. Co do pierwszej, ma to dotyczyć skuteczniejszego nadzoru policyjno-administracyjnego, zwłaszcza po zaprowadzeniu samorządu w oddzielnych jednostkach miejskich. Niemniej ciekawym jest pogląd prezydenta Müllera na przyszłość owej Pragi Nadwiślańskiej, jako grodu mającego podlegać intenzywniejszej rusyfikacyi, któryby bezwarunkowo pozostał przy Rosyi w razie, gdyby, wskutek ewentualnych kombinacyj politycznych, Warszawa dostała się Prusakom.

Zapewniono mnie z dość poważnego źródła, że prezydent Müller jeszcze przed pół rokiem, tę swoją niezwykłą kombinacyę, jako osobisty pogląd, w gronie bliższych znajomych rozwijał; teraz zaś miał ów pomysł w postaci na seryo ułożonego memoryału zawieść do Petersburga dla przedstawienia go Stołypinowi. Zakrawa to istotnie na jakąś farsę czy operetkę; w obecnych wszakże warunkach wszelakich niespodzianek biurokratyczno-nacyonalistycznych, nie mo-

Rocznica astronoma polskiego.

(W 300-ną rocznicę urodzin Jana Heweliusza.)

Trzy wieki upłynęły w roku bieżącym od chwili, gdy w Gdańsku ujrzał światło dzienne jeden ze znakomitych uczonych polskich, astronom Jan Heweliusz.

Czasy to były dla astronomii przełomowe. Z jednej strony epokowe odkrycie Mikołaja Kopernika pchnęło astronomię na zupełnie nowe tory i dało potężny impuls do głębszego zajęcia się tą gałęzią wiedzy, która dotychczas odgrywała niejako rolę Kopciuszka na usługach astrologii. Z drugiej strony wynalazek lunety, przypadający na pierwszy dziesiątek lat XVII wieku, i zastosowanie jej do użytku astronomii, powoduje cały szereg znakomitych odkryć na polu astronomii praktycznej. Zwłaszcza nazwisko Galileusza niezatartemi zapisało się głoskami w historyi ówczesnej astronomii. On pierwszy zobaczył wysokie góry i głębokie kratery na księżycu, a ciemne plamy na słońcu; on odkrył odmiany planety Wenery i księżyce Jowisza, a droga mleczna, która oku nieuzbrojonemu jednolitą wydaje się powłoką, ukazała mu się złożona z nieprzejrzanego mnóstwa drobnych gwiazdek. Na polu astronomii teoretycznej położył ogromne usługi Jan Kepler.

Jan Heweliusz, potomek znakomitej rodziny patrycyuszów gdańskich, odebrał bardzo staranne wykształcenie pod kierunkiem profesorów gdańskiego gimnazyum. Z pośród nich wywarł na młodzieńca wielki wpływ Piotr Krueger, profesor nauk ścisłych. On zdołał w Heweliuszu rozbudzić szczególne zamiłowanie do matematyki i astronomii tak, że odtąd tym tylko naukom poświęca ten ostatni całe swe życie i mienie. Od Kruegera uczy się ponadto miedziorytnictwa, rysunków i konstrukcyi narzędzi astronomicznych. W roku 1630 udaje się celem dalszego kształcenia się za granicę. — Przebywa jakiś czas w Leydzie, następnie wyjeżdża do Londynu, gdzie zapoznaje się z najznakomitszymi uczonymi współczesnymi, jak: Hartliebenem, Usher'em, Wallis'em, a wreszcie we Francyi zawiązuje stosunki przyjazne z Gassendim, a zwłaszcza z matematykiem i astronomem Boulliau. Po powrocie do Gdańska oddaje się całkowicie astronomii.

A nie było to wówczas rzeczą tak łatwą, jak obecnie. Dziś wyposażone przez rząd obserwatorya dają uczonym możność bez troski o chleb powszedni poświęcić się pracy naukowej, a w każdym razie potrzebnych przyrządów dostarczyć nam mogą zdolni mechanicy i optycy. — W wieku XVII tak nie było; co gorzej, Heweliusz nie miał nawet nikogo doświadczonego, u kogo mógłby zasięgnąć rady, gdyż Krueger już wówczas nie żył, nie miał w pobliżu żadnego obserwatoryum, na którem mógłby się wzorować. Musiał sobie wszystko sam sporządzać, niemal wymyślać. Te wszystkie trudności nie zdołały go jednak odciągnąć od raz obranego zawodu.

Obserwatoryum swoje zbudował on na dachach trzech swoich domów, mianowicie zarzucił terasę prostokątną o 1250 stopach kwadratowych powierzchni, na której pobudował kilka kopuł i pawilonów, służących do pomieszczenia przyrządów. Stąd obserwował po raz pierwszy w roku 1635 zaćmienie słońca.

Pierwszą pracą Heweliusza była znakomita „Selenografia“, dzieło poświęcone, jak widać z tytułu, księżycowi. Główną jego wartość stanowią przepyszne tablice miedziorytnicze w liczbie 110, przedstawiające fazy księżyca, a przewyższające dokładnością i wiernością wszystko, co na tem polu dotychczas zdziałano i niedoścignione w doskonałości przez półtora wieku. Heweliusz badał plamy księżycowe, odkrył mnóstwo nowych, słowem poznał 550 plam księżyca i ponadawał im nazwy. Ciemne plamy, które się przedstawiają jako zbiorniki wód, nazwał: „mare serenitatis“, „mare frigoris“, „oceanus procellarum“ etc. Mierzył także wysokości gór księżycowych. Podziwiać należy prawdziwość i dokładność wyników, otrzymanych przez niego przy pomocy tak jeszcze niedołężnych środków, jakiemi naówczas rozporządzano. Górom tym również ponadawał nazwy wzięte z geografii ziemi, jak: Apeniny, Karpaty, Wezuwiusz i t. d. Część tych nazw dochowała się do dziś. Inne zmienił Riccioli, przyczem jednę z gór nazwał: „Mons Hevelii“. Największą zdobyczą, dokonaną przez naszego astronoma nad księżycem, było odkrycie zjawiska kołysania się księżyca czyli libracyi, nie tylko w szerokości, ale i w długości, czyli w kierunku równika księżycowego. Odkryciem tem robi nasz astronom ważny krok naprzód w kierunku zbadania prawdziwej przyczyny tego zjawiska, która — jak wiadomo — leży w ruchu wirowym księżyca dokoła własnej osi i nieregularnym obrotowym dokoła ziemi. Część tego dzieła poświęca autor także słońcu, planetom i drodze mlecznej, uzupełniając przez to wiadomości, podane przez Galileusza. Nazwy, które on nadał księżycom Jowisza, są dziś ogólnie przyjęte.

„Selenografia“, którą wydał autor własnym nakładem w formie bardzo ozdobnej, wywołała w ówczesnym świecie naukowym niezwykłe zainteresowanie, rozsławiła imię autora w całej Europie i wywołała cześć i podziw, zrozumiały zresztą z powodu ciekawych szczegółów, tamże zawartych, a zwłaszcza z powodu pięknych map księżyca. Uniwersytety zagraniczne, jak oxfordzki, przesłały Heweliuszowi pisma gratulacyjne, papież nazwał dzieło niezrównanem, a nawet sam król i książęta nie szczędzili mu pochwał i uznania. Wielu uczonych zwiedzało jego obserwatoryum, między innymi odwiedził Heweliusza w roku 1660 król Jan Kazimierz z żoną Maryą Ludwiką. Od tego ostatniego uzyskał astronom pozwolenie na prowadzenie własnej drukarni, za co miał się odwdzięczyć królowi podarowaniem zegara pendułowego własnego wynalazku. Nie dość na tem. Król francuski Ludwik XIV wyznaczył naszemu uczonemu zasiłek z funduszu, jaki rząd francuski poświęcał dla uczonych cudzoziemskich. Zasiłek ten, wynoszący 1000 talarów rocznie, pobierał Heweliusz do roku 1681.

W r. 1677 przybył do Gdańska król Jan III Sobieski. Odwiedzał on często naszego astronoma i zabawiał się obserwacyą nieba. Król, zdając sobie sprawę, jakich to kosztów wymaga zajęcie i publikacya dzieł Heweliusza, wyznaczył mu 1000 złotych polskich dożywotniej pensyi, a nadto uwolnił go od podatków. W r. 1664 został Heweliusz zamianowany jednomyślnie członkiem „Towarzystwa naukowego w Londynie“, z którem długo utrzymywał stosunki i przesyłał swe prace.

Zachęcony tem niezwykłem powodzeniem, zabrał się Heweliusz z tem większym zapałem do dalszej pracy. Lata 1665 i 1668 przynoszą nowe dwa dzieła: Prodromus cometicus i Kometografię, dedykowane z wdzięczności królowi Ludwikowi XIV. W pracy tej zajmuje się autor przeważnie kometami. Te ciała niebieskie od najdawniejszych czasów uważano tylko za zapowiedź klęsk lub wojen. Poważnie zaczęto się niemi zajmować dopiero z końcem XV wieku. Pierwszymi, którzy na tem polu dokonali pewnych obserwacyj, byli Regiomontanus, Appian, Tycho de Brahe i Keppler. Starali się oni nawet kreślić tor komet, ale były to tylko hypotezy; o zbudowanie teoryi kometarnej nikt się przed Heweliuszem nie pokusił.

Dokonawszy kilku obserwacyj nad kometami, zwłaszcza nad kometą z r. 1652, ogłosił nasz uczony wspomniane wyżej dzieło. Pisze tu o własnościach fizycznych, ustroju, kształcie, odległości od ziemi i o ogonach tych ciał niebieskich, następnie podaje teoryę i historyę komet od najdawniejszych czasów. Heweliusz dostrzegł pierwszy drogę paraboliczną komet.

Dzieło to nie posiada jednak tej wartości naukowej, jak poprzednie, co pochodzi stąd, że narzędzia astronomiczne, które do obserwacyi księżyca wystarczały, okazały się do badania komet niedostatecznemi. Dzieło nie pozostało jednak bez znaczenia w historyi astronomii. Pomijając to, że obserwacye Heweliusza nad kometami, w tem dziele opisane, oddały późniejszym badaczom, jak Halley'owi, ogromne usługi, pomijając to, że autor wymienia tam cały szereg komet, już to przez siebie po raz pierwszy odkrytych, już to dawniej znanych i na nowo odnalezionych, — znaczenie „Kometografii“ polega na tem, że autor pierwszy pokusił się o stworzenie teoryi komet. Wprawdzie teorya sama okazała się błędną, ale zasługa astronoma leży w tem, że zwrócił uwagę na znaczenie komet dla astronomii i dał podnietę innym do szukania prawdy i rozszerzenia horyzontu w tej ciemnej jeszcze gałęzi wiedzy.

żna niestety i müllerowskiego projektu Pragi Nadwiślańskiej, mimo całej monstrualności pomysłu, „między bajki włożyć".

Natomiast pogłoski, jakoby samorząd nietylko miejski ale i ziemski miał zostać wprowadzony na podstawie 87 § praw zasadniczych przed otwarciem sesyi jesiennej Dumy, okazały się mylnemi. Tak przynajmniej brzmią informacye otrzymane z kancelaryi generał gubernatora nazajutrz po przyjeździe Skałłona z Petersburga. Zdaje się również, że i tym razem wielkorządca tutejszy utrwalił za pobytu nad Newą swoje stanowisko przynajmniej znów na jakiś czas, pomimo wszelkich intryg Neudhardta i dopomagającego mu szwagra Stołypina. Skałłon nietylko był na oficyalnem posłuchaniu u cara, ale parokrotnie, jak zapewnia jego najbliższe otoczenie, znajdował się na prywatno-rodzinnych zebraniach dworskich, w których uczestniczą jedynie uprzywilejowani przez kamaryię dygnitarze carscy.

Jest wiadomość, że bytność Skałłona w Petersburgu pomyślnie wpłynęła, wskutek jego osobistej interwencyi, na stanowczą decyzyę ministra wojny, co do przyspieszenia terminu ostatecznej likwidacyi urządzeń fortecznych w byłej twierdzy warszawskiej. Podobno już od stycznia 1912 r. wszystkie bez wyjątku przepisy i formalności budowlane, oraz tranzakcyjne wynikające z prawa fortecznego podlegną dla okolicy podmiejskiej zupełnemu skasowaniu. W ciągu najbliższych tygodni, spodziewany jest przyjazd do Warszawy specyalnej komisyi ministeryalnej, która stanowczo już zdecyduje jakie forty będą doszczętnie zniesione, w jakich zaś, po dokonaniu pewnych przeróbek, zostaną urządzone magazyny i składy wojskowe.

Jakże wprost komicznym wydaje się motyw odmowy pewnemu prywatnemu przedsiębiorstwu na przeprowadzenie kolejki wąsko-torowej ze Zgierza przez Ozorków, Łęczyce, Koło i Konin do granicy pruskiej. — W rezolucyi odmownej krótko powiedziano, że władza wojskowa projektowaną kolejkę uważa za niepożądaną ze względów strategicznych. A przecież po zniesieniu twierdzy warszawskiej i mimo istnienia problematycznej wartości fortec Modlina i Dęblina, nic już nie przeszkodzi błyskawicznemu zajęciu Królestwa Polskiego po Wisłę od granicy zachodniej. Oczywiście, że na tymczasem carat uważa, że najlepszem strategicznem zabezpieczeniem granicy zachodniej jest... umowa poczdamska. *Polonus.*

Neomerkantylizm.

Ekonomiści współcześni stwierdzają, że merkantylny system polityki ekonomicznej, który panował od XVI. do XVIII. wieku i potem w teoryi i w praktyce został na pozór zupełnie przezwyciężony przez system wolnego handlu w praktyce, a przez t. zw. szkołę klasyczną i fizyokratów w teoryi, teraz od lat siedmdziesiątych wieku XIX. odżył znowu. Jest wiele symptomów, które na to wskazują.

I tak w celu podniesienia własnego gospodarstwa używają państwa dość gwałtownych środków, szczególnie środków polityki fiskalnej, wychodząc z przekonania, że to, co szkodzi innym narodom, pomaga własnemu narodowi. Za rzecz roztropną uchodzi w energiczny sposób zapewniać producentom krajowym o ile możności zbyt na rynku wewnętrznym, nawet, gdy przemysł krajowy już przebył okres t. zw. „wychowawczy". Obok tej polityki zazdrości wewnątrz kraju uprawia się forsowną politykę wywozową, w sposób nawet racyonalniejszy, niż ongi, gdyż na przykład zamiast bezpośrednich zapomóg i premij z rządowej szkatuły, łoży się na fachowe szkolnictwo rolnicze i przemysłowe. Z naiwnym środkiem polityki XVIII. w., państwowemi premiami wywozowemi, zerwano, ale forsowna polityka eksportowa żyje dalej w prywatnych premiach kartelowych, monopolistycznie zorganizowanych przedsiębiorstw, które dążą do tego, aby konsumenta zagranicznego obsługiwać taniej, niż krajowego. Nowy merkantylizm odznacza się również tą samą, co i dawny, wiarą, że przy traktatach handlowych chodzi głównie o oszukanie kontrahenta i że nie można przyznać tego, iż przy wymianie obie strony zyskują. — Przywóz zagraniczny wogóle uchodzi w oczach chciwego merkantylizmu za nieszczęście, nie chce on uznać, że żaden kraj nie może być wyłącznie sprzedawcą i że trzeba także od innych narodów coś kupić, jeżeli się chce im sprzedawać.

Nie posługują się wprawdzie nowocześni merkantyliści teoryą bilansu handlowego tak bez ogródek, jak dawniej, a ministrowie i politycy wstydziliby się dziś twierdzić głośno, że wywóz pieniędzy, czy złota, jest bezwzględnem nieszczęściem; mimo to paroksyzmy w duchu dawnej teoryi bilansu handlowego wracają jeszcze dość często, począwszy od mów Bismarcka za cłami ochronnemi aż do dzisiejszych haseł agitacyjnych, rzucanych przez zwolenników tych haseł. Dalej, tak samo, jak dawny, nowy merkantylizm wikła się przez swoją chciwość w liczne sprzeczności, gdy zaczyna robić drogie eksperymenta z rynkiem wewnętrznym. Każdy wzrost wywozu wita się, jako postęp, jednocześnie zaś utrudnia się przemysłowi zdolność wywozową, zaprowadzając cła od środków spożywczych i od półfabrykatów, przez co podraża się koszta produkcyi.

Przez własną politykę ceł ochronnych zachęca się natomiast i zmusza inne kraje do naśladowania tego przykładu, przez co w końcu i wywóz podupada. I, jak dawniej, tak i teraz, merkantyliści wołają, że kto krytykuje zarządzenia własnego rządu, zmierzające do opieki nad pracą narodową, ten nie jest patryotą. Zwłaszcza wszelką krytykę ceł rolniczych nazywa się „antinarodową". Od lat trzydziestu przybyło neomerkantylistom w tym względzie kilka nowych argumentów — a raczej frazesów — zaczerpniętych z arsenału eklektycznego socyalizmu. Mówi się na przykład o interesach ogólno-gospodarczych, ale nie w duchu rozsądnej polityki robotniczej, bo nowożytny merkantylizm godzi się z tem, żeby nie dopuszczać do kraju tanich towarów z zagranicy — skrzętnie jednak ściąga do siebie stamtąd tanie siły robocze o niskiej stopie życiowej. W rzeczywistości rozwija się tu osobliwego rodzaju socyalizm posiadających. I chociaż rywalizujące przedsiębiorstwa rujnują się wzajemnie, a różnice majątkowe między przedsiębiorcami a robotnikami pozostają dalej wewnątrz narodu, argumentuje się jednak, że wzbogacanie się poszczególnych protegowanych przedsiębiorców jest wzbogacaniem się całego narodu, przy tem jednak zamilcza się, że polityka protekcyjna zwykle stacza się ku temu, żeby silnych uczynić jeszcze silniejszymi, a osłabić inne żywotne warstwy gospodarcze. Z socyalizmem wspólną jest temu merkantylizmowi dążność, żeby z góry kierować i porządkować całożycie gospodarcze. Dążność ta jest w krajach biurokratycznych tradycyą, zaś w krajach parlamentarnych przejawia się ostatecznie w tem, że wytwarza się grupa parlamentarna, popierająca wszystkie niepopularne kroki rządu w zamian za dogodne dla tej grupy rozłożenie podatków na ogół ludności.

Inaczej za to niż dawniej układają się teraz kapitalistyczne stosunki między krajami. Tak zwany kapitalizm eksportowy, który w wieku XVIII był specyalnością holenderską i genueńską, rozwinął się teraz wszędzie. Z Francyi, z Niemiec i innych państw wędruje kapitał za granicę, większy przywóz z zagranicy równoważy się większymi procentami stamtąd płynącymi. Gdy Anglia i Holandya dziś uprawiają zasadniczo politykę wolnego handlu i wkładają swoje kapitały za granicą, to jestto polityka harmonijna. Anglii nawet zależy na tem, aby w zamian za pretensye pieniężne do zagranicy otrzymać jak największą ilość towarów przywiezionych, w dziale środków żywności, środków budowlanych i tkactwa. Angielska polityka wolnego handlu nie stosuje małodusznych utrudnień przywozów i nie podraża rynku wewnętrznego, a przez to nie paraliżuje także popytu kapitalistów za wyrobami użytkowanymi w kraju.

Inaczej jednak ma się rzecz z zagranicznemi lokacyami kapitału przez nowoczesne państwa cłowe. Francuzi, Niemcy, a obecnie i Stany Zjednoczone utrudniają systematycznie przywóz towarów z zagranicy, równocześnie lokując tam coraz więcej swoich kapitałów. Cóż się wskutek tego dzieje? Za pretensye procentowe do zagranicy ma się zbyt mały przywóz pożądanych towarów, stopa życiowa się podraża, a przedsiębiorcy krajowi, rozpieszczeni opieką cłową, zaczynają się domagać taniego kredytu i do zdania: „Dla nas jest konsument narodowy" dodają zdanie: „Także narodowy kapitał kredytowy należy tylko do nas". I wtedy ze stanowiska t. zw. zdrowego egoizmu narodowego żąda się utrudnień przeciw wędrówce kapitału za granicę. Podobne błędne koło pokazują nam np. pretensye niemieckiego kapitalizmu pod naciskiem polityki cłowej. Oto Niemcy odcięły się cłami od przywozu zboża z Rosyi. Rosya odpowiedziała cłami wymierzonemi przeciw przemysłowi niemieckiemu, wskutek tego zaś zostali niemieccy przemysłowcy zmuszeni zakładać swoje fabryki w Królestwie Polskiem, aby na rosyjskim terenie odbić przecież konieczne zyski.

W stosunkach targu papierami wartościowemi objawia się merkantylizm dążnością, by państwo regulowało emisye zagranicznych akcyj i pożyczek na swojej giełdzie. I tak np. Francya nie chce dopuścić do notowania akcyj niemieckich, w Niemczech zaś niedawno pruski minister handlu proklamował zasadę, że wewnętrzny rynek pieniężny ma być zachowany dla własnych potrzeb. Były sekretarz państwa Dernburg odpowiedział na to broszurą, w której twierdził, że jest niekonsekwencyą, gdy zmierza się do potanienia kredytu [illegible], a nie zapewnia się równocześnie potanienia chleba, i gdy przez podrażanie stopy życiowej, które się eufemicznie nazywa poprawą wartości pieniądza — zmusza się małego kapitalistę do szukania lepszej renty w lokacyach zagranicznych. Czyli innemi słowy: Nowy merkantylizm, który chce każdemu sprzedawcy zapewnić wysokie ceny, nie postępuje konsekwentnie, jeżeli równocześnie nie gwarantuje także kapitaliście wysokiej renty. Nie dość na tem. Na ostatnim kongresie wolnego handlu w Antwerpii podnoszono, że we Francyi i gdzieindziej zaczyna się krzewić zwyczaj, który zakrawa na szantaż ekonomiczny: w zamian za dopuszczenie cudzych papierów żąda się, by dłużnik zagraniczny zobowiązał się do pokrywania swoich potrzeb w kraju wierzycielskim. Takie forsowanie eksportu przez kraje cłowe przypomina postępowanie lichwiarza, który wymawia sobie u dłużnika, aby u niego kupował rzeczy potrzebne i niepotrzebne [illegible] po wysokich cenach. Stąd płynie najprzód osłabienie ekonomiczne dłużnika, a powtóre demoralizacya producentów krajowych, którzy ze swej strony demoralizują dyplomacyę, bo chodzi [illegible] o to, aby narzucić zagranicy swoje towary. Prowadzi to do takich skandali jak np. niedawny skandal w Serbii, gdzie [illegible] niemiecki skompromitował się zbyt gorliwem forytowaniem wyrobów niemieckiego przemysłu. A zwykle chodzi tu o firmy przemysłowe i tak dość silne n. p. o przemysł broni, budowy okrętów, przyczem krępuje się narodowy kapitał oszczędnościowy, odmawiając mu lokaty dowolnej.

Zwolennicy wolnego handlu przepowiadają, że chociaż ów merkantylizm na dziś ugruntowany jest w wielu cząstkowych interesach politycznych i ekonomicznych, przecież kiedyś go [illegible] sprzeczności doprowadzą do katastrofy. Hasło do tego dadzą może Stany Zjednoczone, gdy pewnego dnia zwyciężą tam koła, dążące do zerwania z podrażającą polityką systemu ochrony cłowej. Wtedy przemysł twórczy Ameryki uzyska na rynku światowym takie przewagi przed przemysłem europejskich krajów cłowych, że i one będą musiały zerwać z merkantylizmem, aby módz wytrzymać konkurencyę z Ameryką, i [illegible] przyjdzie znowu do epoki wolnego handlu.

Sprawa Bohdana hr. Ronikiera.

III.

Małżeństwo Ronikiera.

Po nieudałej próbie eksploatowania inhalatoryum, Ronikier zmienił zasadniczo tryb życia. Ożenił się, osiadł na wsi, zarzucił literaturę i zajął się rolnictwem. Z [illegible] bogatego ziemianina w gubernii lubelskiej, Bronisława Chrzanowskiego, [illegible] do roku 1904 nie łączyły go z nią bliższe stosunki. W tym czasie Ronikier, poznawszy u wspólnych znajomych córkę Chrzanowskiego, Ksawerę, prosił rodziców jej, by mógł bywać w domu ich w charakterze starającego się o rękę córki. Rodzice na bywanie w domu ich pozwolili, co zaś do starania się o rękę córki oświadczyli, że nie może być o tem mowy dopóty, dopóki go bliżej nie poznają i nie zbiorą o nim informacyj od osób, zasługujących na zaufanie. Informacye te jednak wypadły nie na korzyść Ronikiera, którego znający go bliżej charakteryzowali jako człowieka niezrównoważonego i lekkomyślnego, wobec czego rodzice stanowczo odmówili pozwolenia swego na małżeństwo. Panna oświadczyła jednak równie stanowczo rodzicom, że wyjdzie nieodwołalnie za Ronikiera. Wówczas rodzice, chcąc niechcąc, zgodzić się musieli, jednak za warunek postawili, ażeby Ronikier osiadł na wsi. Ronikier się zgodził i nabył majątek w gub. lubelskiej, wartości 90 tysięcy rubli, za który zapłacił gotówką tylko 30 tysięcy, reszta zaś pozostała na hypotece. Dnia 2 czerwca 1906 roku odbył się ślub jego z Ksawerą Chrzanowską.

Nieporozumienia między Ronikierem, a rodzicami żony na tle posagowem wynikły na długo przed ślubem jeszcze. Aczkolwiek majątek Bronisława Chrzanowskiego i żony jego Wandy nie mógł być dokładnie obliczony przed ślubem, — Chrzanowski bowiem na krótko przedtem otrzymał w darowiźnie od brata swego Floryana Rakowskiego majątek ziemski w gub. podolskiej z rozległymi lasami, w każdym jednak razie szacowano go na 800.000 rubli, z czego około 500.000, wliczając w to i 100.000, na które ubezpieczony był Bronisław Chrzanowski, było własnością męża, reszta zaś, około 300.000 żony. Spadkobiercami majątku tego, po najdłuższem życiu Chrzanowskich, były dzieci ich: synowie Jan i Stanisław i córka Ksawera. Na każde z dzieci przypadało w razie równego podziału po 260.000 rubli. Ponieważ jednak las w majątku żony nie był jeszcze sprzedany, a opłata asekuracyjna polisy Chrzanowskiego [illegible] wydatek roczny w sumie 5.000 rubli, ojciec uznał za możliwe wydzielić córce tytułem posagu tylko kapitał wysokości 100.000 rubli, z tem zastrzeżeniem, że do czasu przeprowadzenia działu majątkowego, co Chrzanowski zrobić postanowił dopiero po dojściu do pełnoletności syna Stanisława, córka zadowolni się rentą od kapitału tego w wysokości 5 procent.

O postanowieniu tem Bronisław Chrzanowski zawiadomił matkę Ronikiera jeszcze w styczniu 1905 roku. Pozatem Chrzanowski, bojąc się, ażeby Ronikier posagu tego nie użył na spłatę osobistych długów, lub go nie roztrwonił, [illegible]

[illegible]

Mimo [illegible] nieporozumienia, a nawet jawne sprzeczki. Matka hrabiny Ronikierowej mniej surowo zapatrywała się na postępek zięcia swego i odwiedzała w dalszym ciągu, aczkolwiek bardzo rzadko, córkę w jej majątku i okazywała jej od czasu do czasu pomoc materyalną. A i stosunki między Ronikierami a braćmi jej były, jeżeli nie bardzo serdeczne, to w każdym razie zupełnie poprawne. Zwłaszcza Stanisław Chrzanowski bardzo życzliwie traktował siostrę i męża jej i odwiedzał ich zawsze, ile razy byli w Warszawie.

Motywy zbrodni.

Po ślubie Ronikiera stan materyalny rodziny Chrzanowskich poprawił się jeszcze znacznie. Wanda Chrzanowska bowiem otrzymała wielki majątek od brata swego w gub. podolskiej, Rakowskiego. Wiadomem było nadto, że po najdłuższem życiu tegoż Rakowskiego rodzinie Chrzanowskich dostanie się jeszcze poważny spadek. Mimo to Bronisław Chrzanowski nie uważał za możliwe zwiększyć posagu, wydzielonego córce. Główną przyczyną, że Chrzanowscy nie chcieli przeprowadzać działu majątkowego, była niepełnoletniość najmłodszego syna ich, Stanisława, który dojść miał do 21 roku życia w 1914 roku. I wtedy to dopiero Chrzanowski podzielić miał majątek swój między dzieci, o czem niejednokrotnie wspominał, zarówno wobec dzieci jak i wobec osób postronnych. Nadto Chrzanowski jeszcze w roku 1907 sporządził testament, którym trzecią część majątku swego zapisał Stanisławowi, resztę zaś podzielił na trzy równe części z których jedną otrzymywał znowu tenże Stanisław.

Ronikier wiedział bardzo dobrze zarówno o tem, że podział majątku między dziećmi Chrzanowski przeprowadzić ma dopiero po dojściu do pełnoletniości Stanisława, jak i o tem, że otrzyma on znacznie więcej, aniżeli reszta rodzeństwa. Chrzanowski wyraził nawet na śledztwie przypuszczenie, że Ronikier czytał testament jego, oczywiście podstępnym sposobem. Ronikier w rozmowach, zarówno z żoną jak i z innemi osobami, wspominał niejednokrotnie, że wie napewno, iż Stanisław, jako ulubieniec rodziców, otrzyma od nich najwięcej, przyczem w jednej z rozmów takich dodał z widoczną goryczą, że Stanisławowi, jako słabo umysłowo rozwiniętemu, bogactwa te nie wyjdą na pożytek. Na rok przed zabójstwem Stanisława Ronikier w rozmowie z bratem jego, Janem, proponował mu, ażeby wspólnie domagali się wzięcia Stanisława pod kuratelę i podzielili majątek jego.

Stan materyalny Ronikiera bezpośrednio przed zabójstwem Chrzanowskiego był bardzo opłakany. Majątek jego, ceniony w chwili nabycia go na 90.008 rubli, obciążony był długami w wysokości 109 131 rb. Dług ten zwiększył się z biegiem czasu zobowiązaniami wekslowemi, zaciąganemi przez Ronikiera u żydów w Lublinie i Hrubieszowie. W latym 1910 roku Ronikier opowiadał Janowi Chrzanowskiemu, że z powodu nieurodzaju roku poprzedniego zmuszony był znowu zaciągnąć pożyczkę w wysokości 5 tysięcy rubli i że teraz sam nie wie, jak z tego wybrnąć. Jan Chrzanowski ofiarował pomoc swoją w pewnej instytucyi finansowej. Ronikier propozycyi jednak nie przyjął, mówiąc, że znajdzie inne źródło otrzymania pieniędzy. W toku dalszej rozmowy Ronikier skarżył się znowu na teściów, mówiąc, jakby dobrze było, gdyby można majątek jego podzielić jeszcze za życia jego.

Aresztowanie Ronikiera.

Wszystkie okoliczności powyższe posłużyły za podstawę do pociągnięcia hr. Bohdana Ronikiera do odpowiedzialności sądowej pod zarzutem dokonania rozmyślnego zabójstwa na osobie szwagra Stanisława Chrzanowskiego. Badany czterokrotnie Ronikier do winy się nie przyznał, dowodząc, że zabójstwo Stanisława Chrzanowskiego nie dawało mu osobiście żadnych korzyści, że z teściami swoimi żadnych nieporozumień pieniężnych nie miał, i że w czasie dokonania zabójstwa znajdował się w Lublinie, dokąd przybył 9 maja i gdzie zabawił do 12 włącznie.

„Alibi" Ronikiera.

W celu stwierdzenia zeznań powyższych hr. Ronikiera zbadano księgi meldunkowe hotelu Polskiego w Lublinie, w którym, według zeznań swoich mieszkał, oraz szereg świadków. Zbadanie ksiąg meldunkowych stwierdziło, że istotnie Bohdan Ronikier zameldowany był w hotelu Polskim od 9 do 12 maja. Zbadanie jednak służby hotelowej stwierdziło, że w ciągu czasu tego Ronikier bardzo rzadko tylko zachodził do hotelu i to na kilka minut tylko, że jednak ani razu nie nocował. Przybył do hotelu dnia 9 maja o godz. 5 pp., zaszedł do przeznaczonego sobie numeru 11, gdzie się trochę oczyścił, wymył ręce i zabrawszy klucz od pokoju wyszedł na miasto.

Zeznania wszystkich wogóle świadków, którzy Ronikiera widzieli w czasie ostatniego jego pobytu w Lublinie, świadczą, że był tam tylko 9 i 10 maja. Przez cały dzień 11 i 12 maja nikt go w Lublinie nie widział, z wyjątkiem zarządzającego hotelem i portyera, który go wszakże widział tylko w ciągu kilku minut, gdy zjawił się tam w dniu 12, ale dopiero wieczorem, po przyjeździe pociągu pocztowego z Warszawy. Z zeznań świadków tych [illegible] wyrobić sobie „alibi", co mu [illegible] nikt go w Lublinie nie widział.

Niezależnie od tego, że żaden z świadków nie widział Ronikiera w Lublinie w dniach 11 i 12 maja, [illegible] dowody niezbite na to, że w tych dniach Ronikier był w Warszawie. Tak n. p. nauczyciel szkoły Wróblewskiego, Sopoćko, [illegible] Ronikiera w wagonie 2 klasy w pociągu, idącym z Lublina, a przychodzącym do Warszawy o godz. 7 m. 25 rano. Dziennikarz Cieliński niedługo przed zabójstwem widział Ronikiera [illegible] na Złotej. Wachmistrz żandarmeryi na stacyi Praga-Kowelska zeznał, że pewnego dnia, między 9 a 13 maja, zauważył na dworcu przed odejściem pociągu pocztowego do Lublina o g. 3 m. 23 jakiegoś pana w monoklu. Pan ten przyjechał na krótko przed odejściem pociągu i wsiadł pospiesznie do wagonu. Po przedstawieniu sobie fotografii Ronikiera żandarm zapewnił z całą stanowczością, że tego właśnie pana widział w dniu tym.

Znaleziono nadto świadków na potwierdzenie i tej okoliczności, że Ronikier wyjechał z Lublina w stronę Warszawy w nocy z 10 na 11 maja pociągiem, wychodzącym z Lublina o g. 12 m. 38 po północy. Dwaj ziemianie z gub. lubelskiej, Swieżawski i Milowicz, którzy pociągiem tym jechali do Warszawy, widzieli Ronikiera, przechodzącego przez korytarz wagonu. Ronikier widział ich również i ukłonił się im. Dziennikarz Bystrzanowski zeznał, że widział na dwa dni przed zabójstwem dobrze osobiście znajomego Ronikiera na rogu ulic Złotej i Zielonej, przyczem Ronikier, jakby niechcąc być poznanym, przy spotkaniu spuścił oczy ku ziemi. Zwróciła wówczas uwagę świadka ta okoliczność, że mimo iż było ciepło, Ronikier ubrany był w ciepłe wyszarzane palto i w takąż czapkę sportową. Nakoniec tegoż dnia w Warszawie obywatel ziemski Krumpel O'Connor, jadąc powozem na dworzec kolei terespolskiej do pociągu, odchodzącego do Iwangrodu o godz. 5 m. 18, minął za Wisłą karetę, w której jechał znany mu osobiście Ronikier. Ronikier poznał również świadka, z którym wymienił ukłon. Po przybyciu na dworzec świadek widział Ronikiera jeszcze przy kasie biletowej.

Symulacya obłąkania.

Po przekonaniu się, że wszystkie okoliczności, na które dla usprawiedliwienia się swego powoływał się Ronikier, nie zgadzają się z prawdą, oskarżony zdradzać zaczął pewne nienormalności. Tak n. p. napisał z więzienia śledczego list do żony, w którym wyrażał żal swój z powodu uwięzienia jej, o czem, według słów listu, zawiadomił go pewien pan, który przyszedł do celi jego. Mimo, że żona oskarżonego faktycznie uwięziona nie była i mimo że do celi oskarżonego nikt z postronnych osób przychodzić nie mógł, oskarżony, zarówno w dalszych listach do żony jak i w rozmowach z administracyą więzienną, uporczywie twierdził, że żona jego osadzona jest w więzieniu dzięki intrygom wrogów jego. Równocześnie Ronikier zdradzać zaczął oznaki manii religijnej, opowiadając, że zjawił się doń błogosławiony Klemens i namawiał go do założenia zakonu „klemensistów", wobec czego postanowił zostać zakonnikiem i dziś nie nazywa się już Bohdanem Ronikierem, lecz przeorem Teodorem.

Będąc dwukrotnie poddany pod obserwacyę sądowo-lekarską, na pytania obserwujących go lekarzy w toku niektórych prawidłowych odpowiedzi opowiadał o pojawieniu się w celi jego jakiegoś pana, który mu doniósł o uwięzieniu żony jego, przyczem tym razem panem tym miał być, według twierdzenia jego, pomocnik naczelnika wydziału śledczego, Kurnatowski. Opowia-

Pomijając wiele drobnych prac, które od czasu do czasu publikował Heweliusz, wymienić należy jedno z najcenniejszych i najozdobniejszych dzieł p. t. „Machinae coelestis pars prior", wydane w r. 1673. Dzieło wielkiej wartości, jako dokument, dający pojęcie o postępach nauki i technice ówczesnych przyrządów. Kreśli w niem autor historyę astronomii od najdawniejszych czasów aż do czasów Kepplera, swoją biografię, podaje opis i ryciny narzędzi astronomicznych przez siebie i wogóle naówczas używanych. Spotykamy się tu z opisem przyrządu, zwanego polemoskopem, pomysłu Heweliusza. Przy pomocy tegoż można było, patrząc przed siebie, widzieć przedmioty położone z boku.

Rok 1679 przynosi jedno z największych dzieł naszego astronoma p. t. „Machinae coelestis pars posterior", dedykowane królowi Janowi III Sobieskiemu. Tekst sam obejmuje 1367 stron druku, nadto jest 42 tablic rytych na miedzi. Z dzieła tego poznajemy ogrom pracy, obserwacyj i pomiarów, jakie poświęcił Heweliusz ciałom niebieskim przez lat 40. Rok 1679 zapisał się smutno w pamięci astronoma. Mianowicie pożar, który wybuchł podczas jego nieobecności, zniszczył wszystkie jego domy z całem urządzeniem, ukochane przez niego obserwatoryum wraz z przyrządami, drukarnią, biblioteką, warsztatem miedziorytniczym i całym niemal zapasem dzieła, dopiero co wydanego, na składzie jeszcze leżącym. Uratowano tylko jego własne korespondencye, oraz klisze miedziorytnicze i nieskończony katalog gwiazd. Nieszczęście było ogromne. Owoc pracy jego całego życia, tyle trudów, ofiar nocy nieprzespanych poszło z dymem w ciągu paru godzin, nadto groziła mu zupełna ruina materyalna.

Cios ten nie odstręczył go jednak od dalszej pracy. Już jako starzec 69-letni zabrał się znowu do pracy z zapałem młodzieńca i dzięki hojnej pomocy materyalnej Ludwika XIV, a zwłaszcza Jana III Sobieskiego, oraz posiłkom otrzymanym z Anglii, odbudował na nowo swe domy i obserwatoryum, sporządził konieczne przyrządy i już w rok po pożarze pracował znowu, badając ze swego obserwatoryum kometę z r. 1680 i okkultacye gwiazd. Wysyła wyniki swych obserwacyj i prac do Towarzystwa nauk w Londynie i pracuje dalej nad katalogiem gwiazd.

W r. 1685 wydaje przedostatnie swoje dzieło p. t. „Annus climactericus", gdzie znajdujemy opis jego sporu z angielskim uczonym Hooke'm i wyniki obserwacyi z lat 1662—1685 nad jedną z gwiazd.

Nie doczekał Heweliusz wydania ostatniego swego dzieła, śmierć bowiem położyła kres jego pełnemu trudu życiu w r. 1687. Wydaniem dzieła p. t. „Prodromus astronomiae cum catalogo fixarum et Firmamentum Sobiescianum", zajęła się jego żona. W dziele tem są opisane sposoby wyznaczania odległości biegunowej różnych ciał niebieskich, dalej wiadomości o przyrządach i obserwacyach, o ruchu i refrakcyi gwiazd stałych, o ekliptyce etc. W drugiej części znajdujemy katalog gwiazd, owoc pracy Heweliusza, datującej się jeszcze od r. 1641. Katalog ten obejmuje 1888 gwiazd stałych w 79 konstellacyach, w czem 938 gwiazd dotychczas zupełnie nieznanych, oraz 12 nowych konstellacyj, którym autor sam ponadawał nazwy. Jedną z konstelacyj nazwał Heweliusz w dowód wdzięczności dla króla Jana III: „Scutum Sobiescianum", czyli „Tarcza Sobieskiego". Nazwa ta do dziś pozostała na chlubę tego wspaniałomyślnego władcy i dobrodzieja.

Prócz powyżej wymienionych dzieł Heweliusza znajdujemy jeszcze mnóstwo pomniejszych rozpraw, prac i listów, któremi stale zasilał nasz astronom różne ówczesne pisma zagraniczne jak: „Acta Eruditorum" wydawane przez Towarzystwo naukowe londyńskie, oraz „Philosophical Transaction" etc. Wiele listów Heweliusza znajduje się w „Theatrum cometicum" dziele, wydawanem w Amsterdamie przez Stanisława Lubienieckiego.

Heweliusz jest w historyi astronomii postacią bez zaprzeczenia wielką. Czas jego działania przypada w okresie wojny 30-letniej, kiedy to nauki poniewierane, opuszczone i zaniedbane, byłyby upadły pod ciosami tej bratobójczej wojny lub długo jeszcze leżały odłogiem, gdyby nie ludzie wielcy duchem, którzy te skarby wiedzy pielęgnowali i nam je przechowali. W gronie tych ludzi stał Heweliusz. Ukochał naukę całem sercem, poświęcał na jej usługi całe swe życie i mienie. Pragnąc posunąć ją naprzód brał się do rzeczy przechodzących czasem jego siły i środki, jakiemi rozporządzał. Jeden z jego biografów, Michał Delambre, pisze o nim w artykule Biografii powszechnej p. t. Heweliusz Jan: „Jest rzeczą pewną, że Heweliusz był astronomem pierwszego rzędu, nie przez geniusz, który wskazuje i otwiera nowe drogi, ale przez biegłość, dokładność, cierpliwość i wykształcenie".

Cześć niech mu będzie za jego usiłowania, których celem była nauka, a rezultatem dobry przykład i wskazówka dla następców, którędy należy kroczyć. *Ludwik Wygrzywalski.*

dał nadto o odwiedzinach w celi jego świętych, a nawet samego Pana Boga. Gdy do celi jego w odwiedziny przyszła żona jego, oskarżony oświadczył, że to jakaś kobieta obca, podobna do żony jego, przyczem żegnając się z nią pocałował ją w rękę. Na wszystkie pytania, dotyczące życia swego lub szczegółów zabójstwa Chrzanowskiego, Ronikier zasłaniał się albo zupełną nieświadomością albo zapomnieniem, albo też dawał odpowiedzi wprost niedorzeczne.

Ronikier w Tworkach.

W rezultacie obserwacyj tych lekarze-eksperci doszli do przekonania, że Ronikier cierpi na neurastenię, co się zaś tyczy stanu jego umysłowego, to aczkolwiek w ujawnionych u niego anomaliach są oznaki symulacyi, to jednak dla ścisłego zbadania jego stanu psychicznego, należałoby go oddać pod dłuższą obserwacyę w specyalnym zakładzie dla chorych umysłowo. Wobec tego, na skutek postanowienia sądu okręgowego, Ronikier umieszczony został dla obserwacyi na trzy miesiące w szpitalu w Tworkach. Tu oskarżony w dalszym ciągu ujawniał oznaki manii prześladowawczej i religijnej, i to w wyższym jeszcze stopniu. Twierdził więc, w dalszym ciągu, że żona jego znajduje się w więzieniu, aczkolwiek w listach do niej dawał jej polecenia, którychby bezwarunkowo spełnić nie mogła, gdyby się istotnie znajdowała w więzieniu. Tak n. p. prosił ją o przysłanie artykułów żywności. Raz wprost nawet przyznał, że żona jego nie znajduje się już w więzieniu, przyczem dodał, że prawdopodobnie Najjaśniejszy Pan wysłuchał prośby jego i kazał żonę uwolnić.

Przez cały czas pobytu swego w szpitalu w Tworkach Ronikier dużo się modlił, w celi swojej na stole urządził coś w rodzaju ołtarza, w ręku nosił różaniec, a na surducie naszył sobie biały krzyż z symbolicznemi literami, nigdy jednak w czasie modlitwy nie wpadał w ekstazę, lecz pozostawał zupełnie spokojnym, nie usiłował też nawracać nikogo z otaczających go, do czego upoważnił go, jak sam opowiadał, błogosławiony Klemens, nie okazywał również żadnego niezadowolenia, gdy ktoś obcy przerywał mu modlitwę, lub dotykał przedmiotów świętych, jak np. wyobrażenia błogosławionego Klemensa, lub różańca. Pisane przez niego ze szpitala listy i prośby do rozmaitych osób odznaczały się wielką chaotycznością i opuszczaniem liter w każdem prawie słowie, dopiski jednak do listów tych treści ściśle rzeczowej pisane były charakterem zupełnie prawidłowym, a godła, umieszczane na listach, nie zdradzały w nim wcale jakiegokolwiek drżenia. Podobne sprzeczności zauważyć można było u oskarżonego również w stosunku do pewnych reflexów fizycznych. Twierdził n. p., że przy ukłuciu szpilką nie odczuwa żadnego bólu, a jednak przy każdem ukłuciu takiem drżał na całem ciele. Przy badaniu wpływu ucisku na stos pacierzowy, niekiedy wstrząsał się na samą myśl ucisku, choć ucisku wcale wtedy nie wywierano.

Po upływie wyznaczonego przez sąd terminu obserwacyi lekarze szpitala w Tworkach w liczbie ośmiu w szczegółowo umotywowanej „opinii" wyrazili przekonanie, że Ronikier nie cierpi wcale na rozstrój umysłowy i tylko go symuluje i że nie cierpiał również na żaden rozstrój w chwili dokonania zbrodni. W sferze woli lekarze stwierdzili u oskarżonego zdumiewającą siłę, przy pomocy której, nie pozostając wogóle obojętnym na cierpienia bliźniego, potrafi jednak stłumić w sobie uczucie litości tam, gdzie to mu wydaje się niezbędnem dla jego celów. Po nowem sądowo-lekarskiem zbadaniu oskarżonego na posiedzeniu sądu okręgowego tenże sąd, zgadzając się z opinią lekarzy, uznał Bohdana Ronikiera zarówno w chwili badania jak i w chwili dokonania zarzuconej mu zbrodni za umysłowo zdrowego i odpowiedzialnego.

Wspólnicy Ronikiera.

W dalszym ciągu przeprowadza oskarżenie dowód, że Ronikier miał wspólników, którymi byli właściciel pokojów umebiowanych Zawadzki i numerowy Siemiński.

Obaj oni wraz z Ronikierem oskarżeni są o skrytobójcze zamordowanie ś. p. Stanisława Chrzanowskiego. W razie zasądzenia oczekuje Ronikiera pozbawienie wszelkich praw stanu i dożywotnie ciężkie roboty w jednej z katorg wschodnio-syberyjskich.

Kongo francuskie.

Dzienniki zarówno niemieckie, jak francuskie, donoszą od pewnego czasu, że Niemcy wzamian za zrzeczenie się wpływów politycznych w Maroku, mają otrzymać, jako odszkodowanie, pewne, dotąd jeszcze nie określone części Konga francuskiego. Wobec tego pożądaną będzie rzeczą zapoznać się nieco z tą kolonią, którą obecnie tak żywo zajmują się Niemcy.

W roku 1839 zajęli Francuzi mały pas wybrzeża zachodnio-środkowej Afryki w pobliżu przylądka Lopez, chcąc uzyskać punkt oparcia dla swoich okrętów. W roku 1849 założyli stacyę handlową Libreville, a następnie rozszerzyli swoje posiadłości nadbrzeżne aż do ujścia rzeki Ogowe. — Usiłowania ich, ażeby dostać się do wnętrza kraju, były przez długi czas bezskuteczne i dopiero odważny podróżnik Pierre Savorgnan de Brazza dostał się w głąb niegościnnych okolic, docierając w roku 1880 do rzeki Kongo i jej dopływu Ubangi. Gdy na konferencyi w Brukseli podzielono Afrykę i utworzono niezawisłe państwo Kongo pod władzą Leopolda II, króla belgijskiego, otrzymała Francya całą przestrzeń od morza aż po Kongo, a dalej na północ aż po Ubangi. Przyznano także Francyi prawo pierwszeństwa do odkupu na wypadek, gdyby kiedykolwiek państwo Kongo miało być sprzedane.

Brazza jest właściwym założycielem Konga francuskiego i na jego cześć miasto nad Stanley-Pool otrzymało nazwę Brazzaville. Na podstawie umów, zawartych pomiędzy Francyą a Niemcami w roku 1885 i w roku 1894 zostały granice pomiędzy niemieckim Kamerunem a francuskiem Kongo ściślej oznaczone. W roku 1908 nastąpiła nieznaczna zmiana granic. W roku 1899 powiększyło się znacznie Kongo francuskie przez zawarcie umowy angielsko-francuskiej po zatargu o Faszodę. Wtedy to Francya otrzymała znaczną część Sudanu, kraje nad jeziorem Czad, tudzież cały tył Trypolisu. — W ten sposób posiadłości francuskie sięgają od ujścia rzeki Kongo aż prawie do morza Śródziemnego. Kraje te razem z Saharą obejmują prawie pięć milionów kilometrów kwadratowych, samo zaś Kongo francuskie ma 1·76 miliona kwadratowych kilometrów. Ludność jest bardzo nieliczna nawet jeśli przyjmiemy najpomyślniejszą statystykę, która podaje 10 milionów zaludnienia. Jednakże wedle innych obliczeń ludność tych krajów ma wynosić trzy miliony. Kongo francuskie dzieli się na cztery prowincye: Gabun, Kongo środkowe, Ubangi górne i terytoryum Czad.

Pomiędzy wybrzeżem a rzeką Kongo są liczne stacye, ale niektóre z nich mają bardzo małe znaczenie. Francuzi, którzy, wedle świadectwa niemieckiego podróżnika Lenza, profesora uniwersytetu w Wiedniu, dokonali wspaniałego dzieła kulturalnego w Sudanie zachodnim i na Saharze, zaniedbali nieco Kongo, a niektórzy znawcy spraw kolonialnych są nawet za tem, ażeby Francya wycofała się z Konga, o czem jednakże nie ma mowy. Handel znajduje się w rękach Francuzów, Anglików i Niemców. Bilans handlowy tej kolonii wykazuje w r. 1898 w przywozie 4 miliony, w wywozie 1 i pół miliona; z tego przypada na handel francuski w przywozie 1 milon, w wywozie 1 i jedna piąta miliona. Budżet kolonii jest jeszcze bierny i przynosi Francyi pewne straty. Wywóz obejmuje przedewszystkiem drzewo użytkowe, potem kauczuk, oliwę palmową, orzechy palmowe, tudzież kość słoniową. Należy podnieść, że wywóz w niedalekiej przyszłości przybierze bardzo znaczne rozmiary.

Kongo francuskie posiada 26 urzędów pocztowych, które wyekspedyowały 371.538 listów w r. 1897. Na rzece Kongo kursują parowce, ale kolei dotąd nie ma jeszcze w tej kolonii. Są to daty co prawda stare, ale stan rzeczy w Kongo nie zmienił się w ostatnich latach. Deputowany Messimy, obecny minister wojny, jako sprawozdawca budżetu kolonialnego w r. 1910 powiada w swojem sprawozdaniu: „Kongo znajduje się obecnie w stanie przejściowym. Ta kolonia wegetuje od 10 lat, gdyż Francya nie wypełnia wobec niej swoich obowiązków, sądząc, że troskę około eksploatacyi bogactw krajowych należy pozostawić koncesyonowanym towarzystwom. Trzeba było podobnie jak gdzieindziej, stwierdzić bogactwa kraju i stan ludności, dać mieszkańcom brakującą zupełnie organizacyę polityczną, zaprowadzić praktyczny system rządów, wybudować gościńce i koleje, a wreszcie ludność tubylczą pchnąć na drogę rozwoju okonomicznego. Od tych obowiązków usuwała się Francya, sądząc, że wyręczy ją 30 towarzystw, założonych w roku 1898. Nareszcie od dwóch lat pojęliśmy, że trzeba porzucić dawne błędy, ażeby tę kolonię wyrwać ze stanu odrętwienia. Okazała się jasna konieczność zapewnienia kolonii kapitałów i zorganizowania jej pod względem administracyjnym i gospodarczym. Teraz dopiero otwiera się dla Konga nowa era. Trudno wydać wyrok o tej kolonii w jej obecnym stanie. Ufając energii nowego gubernatora, trzeba się ograniczyć do obserwacyi faktów i zanotowania przedsięwziętych już środków. Dopiero w bliższej lub dalszej przyszłości będzie można to wszystko ocenić".

Po tym wstępie zajmuje się sprawozdanie szczegółami kolonii, z pomiędzy których dla nas najważniejszym jest budżet. Messimy stwierdza, że budżet nie daje powodu do zadowolenia. W roku 1906 budżet, obejmujący 5 milionów franków, wykazał deficyt w sumie 875.970 franków. W roku 1907 deficyt wynosił 420 209 franków, a w roku 1909 podniósł się do 600.000 franków. Kasa rezerwowa była pusta. Skutkiem tego przy układaniu budżetu w roku 1910 kierowano się taką oszczędnością, że na roboty publiczne wyznaczono zaledwie 100.000 franków. Ale mimo to sprawozdanie wykazuje powolne wprawdzie, ale stałe zwiększanie się dochodów. I tak w roku 1898 dochody lokalne wynosiły 5,198.078 franków, zaś w roku 1909 podniosły się na 6,877.138 franków. Handel, który w roku 1897 wykazał niecałe 9 milionów franków, podniósł się w roku 1907 do 35,951.000 franków. Podniosły się także dochody z ceł, opłat, składanych przez towarzystwa, tudzież z pogłównego. Na końcu swojego sprawozdania powiada Messimy: „Kongo uprawnia do wielkich nadziei. Zaniedbywano je długo i teraz dopiero zaczyna się niem zajmować kraj macierzysty, dając mu fundusze, które wprawdzie nie są wielkie, ułatwią jednakże studya nad sposobami wydostania się z dotychczasowego otrętwienia. Kongo znajduje się w początkach wielkiej przemiany. Znajduje się obecnie w rękach doświadczonego polityka kolonialnego. Nowy gubernator ma swój program i zaczyna go urzeczywistniać. Można mu zaufać i czekać na wyniki jego pracy".

Tegoroczne sprawozdanie z budżetu kolonialnego, opracowane przez deputowanego Viollette'a, jest jeszcze pesymistyczne, ale trudno w ciągu jednego roku przeprowadzić ważne reformy w kolonii o takim obszarze jak Kongo. Z pośród zarzutów, które podniósł Viollette, godzi się wymienić dwa, a mianowicie: wzmożenie się biurokracyi w Kongu, tudzież „lenistwo" ministerstwa dla kolonij, które — jak się wyraża sprawozdawca — jest mistrzem w sztuce paraliżowania najlepszej woli. Mimo to zaznacza sprawozdawca pewne polepszenie stanu kolonij Kongo, chociaż deficyt wynosił 690.784 fr. Budżet zachodniej Afryki dał nadwyżkę w sumie 4 milionów franków.

Dzienniki niemieckie powołują się na te sprawozdania budżetowe, chcąc obniżyć wartość Konga, ale najpierw są to niedomagania przemijające, a powtóre Niemcom chodzi o zaokrąglenie granic Kamerunu i uzyskanie dostępu do Konga belgijskiego. Te okoliczności podnosi prasa francuska i z tego stanowiska należy oceniać wartość terytoryów, które Niemcy mają otrzymać od Francyi tytułem odszkodowania za zrzeczenie się wpływów politycznych w Maroku.

Z przyrody.

(Serce ziemi i jego letargiczne refleksy. — Statystyka trzęsień ziemi w Alpach południowych i w Krasie. — Wpływy kosmiczne. — Płodność. — Problem nieśmiertelności i istoty jednokomórkowe. — Ciekawe doświadczenie.)

Ziemia nasza, przyoblekłszy się w stałą, twardą powłokę, znalazła się w przestrzeniach wszechświata jak ryba, którą fatalny zbieg okoliczności wyrzucił na suchy ląd rzeki. Ryba rzuca się z początku jak szalona po piasku, szuka pletwami i ogonem płynnego środowiska, w którymby mogła płynąć, otwiera pyszczek, spragniona tylko wody. Ale środowisko, w jakiem się znajduje, jest albo gęstsze, albo rzadsze, niż woda; ogon uderza o twardy, stały ląd, a pyszczek chłonie zamiast wody powietrze, które dławi i zabija. Ryba poddaje się śmierci. Już nie usiłuje odepchnąć ziemi pletwami, wyczerpana przestaje oddychać. Człowiek, który na to patrzy, powiada po chwili: Ryba zdechła. Jeśli ten człowiek jednak w godzinę później przekroi ciało ryby i na muskuły sercowe puści kilka kropel słonej wody, to serce zacznie na nowo drgać i ssać krew z żył... W ten sposób pozdrawia ryba to środowisko, z którego ona sama, a ostatecznie i wszystko, co żyje, wzięło swój początek; jest to tajemnicza rozmowa dwóch wiecznych światów, które się nagle w śmierci poznają i zaświadczają to pewnym znakiem.

Ziemia znajduje się obecnie w takim stanie, jak ryba, wyrzucona na brzeg, po godzinie pobytu na lądzie. Już nie łaknie ośrodka eterycznych przestworów, w którym ongiś pływała jako kula ognista, ale przy szczególniejszem podrażnieniu z zewnątrz zaczyna jej serce bić na nowo. My nawet doskonale czujemy to bicie, o którem wieści budzą grozę naokół, bo te poraszenia serca biegną po powierzni ziemi i znane są pod nazwą **t r z ę s i e n i a** ziemi.

Austryackie Alpy południowe i obszar Krasu leżą właśnie na krytycznym miejscu, na którem serce ziemi najczęściej daje znak życia. Uczeni pamiętają doskonale czas, w którym te drgnienia odezwały się tam niezwykle silnie. Było to w roku 1895 w kotlinie Lublany. Wiedeńska Akademia umiejętności urządziła tam potem cały szereg stacyj obserwacyjnych, które miały za zadanie bacznie śledzić każdy letargiczny refleks serca ziemi. Materyał, zebrany w ten sposób w ciągu lat 11, opracował W. Conrad i ogłosił w rocznikach Akademii umiejętności w Wiedniu. Wnioski, do jakich doszedł Conrad, są bardzo interesujące.

Przedewszystkiem rzuca się w oczy przerażająca wprost częstość trzęsień ziemi. Tož na terenie Alp i Krasu stwierdzono w roku 1897 i 1898 nie mniej, jak 2497 trzęsień w 1476 dniach. 61 proc. trzęsień miało miejsce w zimie i na wiosnę. Na 742 trzęsienia w zimie i 786 na wiosnę, przypada na lato, od marca do września, zaledwie 477. Od listopada trzęsienia bardzo szybko się wzmagają. Stwierdzono, że trzęsienia odbywają się regularnie we wspomnianych porach roku. Taksamo co dotyczy trzęsień w ciągu 24 godzin dnia, panuje znamienna regularność. Trzęsienia występują najczęściej w pierwszych godzinach po północy, najrzadziej zaś w ciągu dnia od godz. 8 rano do 4 po południu. Ze zbliżaniem się lata czas trzęsień opóźnia się o blisko $1^1/_2$ godz. Stwierdzono to także w innych punktach ziemi, posiadających swoje ogniska trzęsień. Conrad twierdzi, że ta regularność stoi w zależnym związku od meteorologicznych i kosmicznych przyczyn. I prawdopodobnie ma racyę. Jakieś kosmiczne wpływy drażnią od czasu do czasu zamarłe serce ziemi, które zaczyna się odzywać reflektorycznymi drgnieniami, zaczyna na nowo żyć.

Cóż o tem myśleć?

Piękne przypuszczenie, że losy naszego globu nie są powiązane tylko ze słońcem, nabiera wobec tego jeszcze większego prawdopodobieństwa. Widocznie na ziemski glob działają wpływy z poza słonecznego systemu, a kiedy ziemia dostanie się w ich strefę, daje im znać, jak owa ryba rozczynowi soli, że mimo skrzepnięcia, mimo oderwania się, rozpoznaje w nich wpływy owego środowiska, w którym ongiś żyła jako do białości rozżarzona kula.

Tymczasem, kiedy nauka konstruuje na podstawie suchych badań najrozmaitsze wnioski, w przyrodzie dokonuje się coroczna wielka praca wszelkich stworzeń. Miliardy stworzeń starają się zabezpieczyć sobie i swemu potomstwu byt w zimie, ochronę przed zagładą. Wiadomo, że i śmierć i silne mnożenie się są zarówno potrzebne, wiadomo także, że istnieje cała teorya życiowa, zbudowana na założeniu, że każda istota żyjąca stara się podczas swego istnienia liczebnie jak najbardziej rozmnożyć, śmierć jest więc niejako regulatorem ilości stworzeń na świecie. Nauka nie rozporządza jeszcze dzisiaj tak dokładnymi cyframi ze świata roślin i zwierząt, by na ich podstawie można było nabrać pojęcia o płodności i tempie rozmnażania się roślin i zwierząt. Cyfry, dzisiaj znane, są niedokładne, ale badania nad tymi kwestyami prowadzone są stale i doprowadzają do bardzo ciekawych wyników, jak n. p. badania nad małem zwierzątkiem, żyjącem w naszych wodach słodkich, zwanem Paramaecium.

Zwierzątka te, których organizm składa się z jednej tylko komórki, rozmnażają się przez prosty podział; komórka dzieli się na dwie części i każda z nich jest nowym organizmem. Wskutek tego zajmowano się nimi szczegółowo zwłaszcza od czasów Weismana i Miecznikowa, kiedy prowadzono naukowy spór o kwestyę, czy są organizmy, mające w sobie warunki wiecznego trwania. Jedni twierdzili, że i w życiu tych zwierzątek nadchodzi ostatecznie dzień, w których ich zdolność do nieograniczonego rozmnażania się przez dzielenie wygasa, gdyż wyczerpuje się protoplasma, która przeszła z prapramatki na jej potomstwo; drudzy natomiast przyznawali i brali to zupełnie dosłownie, że w zwierzątkach tych dziś jeszcze żyje pramacierz wieczności w cząsteczkach materyalnej substancyi. Twierdzenie to zdają się potwierdzać doświadczenia, poczynione przez Wodruffa.

Wodruff umieścił jedno Paramaecium w naczyniu, przeznaczonem na ich hodowlę. Gdy się zwierzątko podzieliło, t. j. rozmnożyło, oddzielał płód od matki i tak postępował ciągle. W przeciągu półtrzecia roku doszedł, stosując tę metodę, do dwutysięcznej generacyi. Każde zwierzątko dzieliło się podczas obserwacyi przeciętnie trzy razy na 48 godzin, a regularnie co 10 dni pięć razy w tymsamym czasie. Wodruff zaznacza, że indywidua ostatniej generacyi pod względem wyglądu i siły życiowej były zupełnie normalne, jak ich pramatka, tak, że rzeczywiście mogłoby się zdawać, iż zwierzątka te mają zdolność nieograniczonego trwania, ale podnosi, że od czasu do czasu trzeba je przenosić do innego środowiska, gdyż w przeciwnym razie degenerują się i tylko przez połączenie się dwóch indywiduów mogą wydać potomstwo. Prosto powiedziawszy, znaczy to, że ustawiczna zmiana ośrodka bytowania u tych zwierzątek ma takieżsamo znaczenie dla utrzymania czerstwości protoplazmy, jak akt płciowy, który, stapiając dwa te zwierzątka w jedno, faktycznie niszczy indywidualności i wieczne trwanie dwóch małych zwierzątek, aby z nich wskrzesić nowe życie, wytworzyć nowy niezmierzony szereg dzielenia się i powstawania nowych istot.

Przy podanem wyżej tempie rozmnażania się, pierwszy milion wypadnie już u 20 generacyi, to znaczy 14 dnia. Może sobie teraz każdy sam obliczyć, jaka olbrzymia byłaby cyfra tych zwierzątek po 2.000 generacyi, gdyby nie czyhająca na nie ciągle i na każdym kroku śmierć.

Kronika.

Kraków, 2 września.

Sprawy miejskie. Wczoraj po południu odbyło się posiedzenie komisyi skarbowej, która imieniem Rady miasta uchwaliła wnioski w sprawie przyznania dodatkowego kredytu na opędzenie kosztów spisu ludności, wnioski w sprawie przyznania kredytu dodatkowego na uiszczenie premii ubezpieczenia emerytalnego za funkcyonaryuszy gminy oraz na pokrycie opłat asekuracyjnych za robotników zatrudnionych w zakładzie czyszczenia miasta i kanałów.

Następnie sekcya uchwaliła wnioski w sprawie przyznania kredytu dodatkowego na pokrycie strat za sprzedaż mięsa argentyńskiego. W końcu przyjęła sekcya sprawozdanie o zamknięciu rachunków z lat dawniejszych z funduszów arcyksięcia Rudolfa, Dietla i Warschauera.

Imieniem własnem przyjęła sekcya sprawozdanie o rewizyi kasy miasta, a w końcu przydzieliła radcom miejskim do sprawozdania zamknięcia pozostałe do przedłożenia po ś. p. Henryku Schwarzu.

Przeniesienie biur. Biura prezydyum magistratu zostały przeniesione wczoraj na przeciąg sześciu miesięcy do gmachu na ul. Poselską l. 8. Tutaj znajdować się także będzie przez powyższy czas biuro prezydenta miasta, obu wiceprezydentów, dyrektora magistratu, oraz biura radców pp. dra Schlichtinga i dra Sikorskiego.

Echa rewizyi w Izbie rękodzielniczej. Komisya rewizyjna, wydelegowana przez magistrat krakowski dla zbadania funduszów i ksiąg Izby, tudzież funduszu budowy domu rękodzielniczego na żądanie Izby, znalazła odnośnie do funduszu budowy domu rękodzielniczego następujące sumy:

Stowarzyszenia złożyły łączną kwotę 21.158 K 25 hal. i to 6750 K w gotówce, a 14.408 K 25 hal. w książeczkach oszczędnościowych. Osoby prywatne złożyły w gotówce razem 5045 K, gmina m. Krakowa dała tytułem subwencyi 8500 K, procenta od zapłaconej kwoty za parcelę budowlaną 342 K 78 h., zburzenie starego domu na nabytej parceli przyniosło kwotę 500 koron. Procent dopisany od złożonej gotówki wynosił 233 kor. 46 h.

Według przedłożonego przez komisyę zamknięcia rachunkowego, rozchody w latach 1909, 1910 i 1911 wynosiły razem 15.587 K 96 hal.

Wedle przedłożonych komisyi i przez nią zbadanych dokumentów rachunkowych i księgi kasowej, fundusz budowy domu rękodzielniczego wynosił z dniem 28 lipca 1911: w dochodach 35.779 koron 49 hal., w rozchodach 15.587 kor. 96 hal.

Dyrekcya Akademii handlowej przypomina, iż wpisy na zawodowy kurs handlowy dla absolwentek szkół średnich już się rozpoczęły i trwać jeszcze będą do 5 b. m. Kurs ten, jedyny w swoim rodzaju, zapewnia absolwentkom szkół gimnazyalnych, realnych, seminaryów nauczycielskich, liceów i t. p. odpowiednie wykształcenie fachowe, potrzebne niezbędnie kandydatkom do zawodów praktycznych. Przypuszczać należy, iż kurs taki, którego brak dotąd dotkliwie dawał się odczuć, cieszyć się będzie dostateczną frekwencyą, zwłaszcza iż jest dostępny także kandydatkom, które poprzednio mogły nabywać wiadomości handlowe jedynie tylko drogą prywatnej nauki. Wszelkich dotyczących wyjaśnień udziela ustnie i listownie dyrekcya Akademii handlowej w Krakowie.

Wymarsz wojsk na manewry. Dzisiaj wczesnym rankiem wyruszył na 12-dniowe manewry cały krakowski garnizon w stronę południową Galicyi. Jak już donosiliśmy, krakowski korpus odbędzie manewry samodzielnie w rejonie Kalwarya, Sucha, Żywiec, Bielsko. Po ćwiczeniu pułkowem nastąpią ćwiczenia w brygadzie; około 6 września zetrą się z sobą w różnych stronach zachodniej Galicyi brygady, łącząc się na ćwiczenia dywizyjne, przy udziale artyleryi i oddziałów kawaleryi. Dopiero 10 września przyjdzie do ćwiczeń między dywizyami, w których zetrą się wszystkie gatunki broni korpusu I, sięgającego na wschód po Tarnów i nowy Sącz, na zachód poza Cieszyn, Opawę, Ołomuniec. Dnia 12 września nastąpi „odtrąbienie" manewrów, poczem wojska w spokoju, przy odgłosie muzyk rozpoczną marsze powrotne i 16 września powrócą do swych garnizonów.

Wpisy do Konserwatoryum Tow. muzycznego w Krakowie odbywają się codziennie, oprócz świąt i niedziel. Zgłoszenia przyjmuje i wszelkich informacyj udziela kancelarya Konserwatoryum (Plac Szczepański l. 1) od godz. 12—1 i od 5—5.

Z teatru w parku krak. Premiera krotochwili Przybylskiego „Wykradziona żona" zapowiada się nader pomyślnie. W przedstawieniu biorą udział: pp. Turski, Karbowski, Szkudelski, Orwid, Tatrzański, Bienin, Jejde, Karbowska, Grabowska, Welichowska, Gajewska, Miłaszewska i in. Powtórzenie „Wykradzionej żony" w niedzielę wieczorem; po południu: „Gwałtu, co się dzieje".

Biuro uniwersytetu ludowego im. A. Mickiewicza (Szewska 16) otwarte jest od dnia 1 września codziennie od 5—7 po południu.

„Ul", lwowska nadscenka literacko-art., zjechała już do Krakowa i rozpoczyna swoje przedstawienia w poniedziałek dnia 4 b. m., w sali p. Drobnera. W programie biorą udział: dr Klewe (conferencier), dyr. Barącz, W. Kaliciński, Efef, Taleiner i Hala Milucha. Na razie zapowiada „Ul" cztery wieczory, t. j. w poniedziałek, wtorek, środę i czwartek, zaś na następne przygotowują „ulowcy" program o podkładzie lokalnym, krakowskim. Bilety sprzedaje wcześniej handel p. R. Drobnera przy placu Szczepańskim, a wieczorem przy wejściu. Przedstawienia zaczynają się o godz. $8^1/_2$ wieczór.

Teatr „Nowości". Od dziś rozpoczyna teatr „Nowości" przedstawienia w sali teatralnej przy ul. św. Jana l. 6. Na program złożą się dwie doskonałe aktówki p. t.: „Nieprzyjaciel kobiet", Antoniny Sokolicz i „Dorożkarz nr. 13", oraz zupełnie nowy kabaret, w którym między innemi wystąpi nowozaangażowana artystka teatru miejskiego lwowskiego p. Zofia Sławińska i p. Leski, oraz znakomity humorysta i kuplecista p. Ludwikowski. — Atrakcyą programu będzie również pierwszorzędna trupa Chińczyków Wo-tio-chung.

Zajście w tramwaju. Odnośnie do wczorajszej notatki pod powyższym tytułem prosi nas odnośny konduktor tramwajowy o zaznaczenie, że konduktorzy mają przepis domagać się, by studenci, jadący za zniżką uczniowską, posiadali legitymacye lub odznaki studenckie; jeden zaś z jadących uczniów żadnych odznak ani legitymacyi nie posiadał.

Orkiestra Namysłowskich, która da się słyszeć po raz pierwszy w Krakowie w tym tygodniu, jest jedynym chyba na świecie zespołem włościańskim, który podołać może wielkim zadaniom symfonicznym. W repertuar orkiestry wchodzą godnie wielkie dzieła orkiestralne Noskowskiego, Zeleńskiego, Moniuszki, Czajkowskiego i mistrzów klasycznych a wykonanie ich, jak stwierdzała niejednokrotnie krytyka warszawska, odpowiada zawsze nawet wygórowanym wymaganiom. W koncertach o charakterze popularnym „clou" stanowią zawsze świetne mazury Namysłowskiego, które orkiestra wykonywa z takim ogniem i porywającą rytmiką, że słusznie nazwano ją zespołem „ostatnich mazurzystów". — Koncerty krakowskie Namysłowskich wywołały wielkie zainteresowanie.

Echa milionowego oszustwa. Przed kilku miesiącami donosiliśmy o ogromnem oszustwie, jakiego się dopuściło na szkodę ś. p. Włodka, właściciela dóbr we wschodniej Galicyi, kilku wyrafinowanych oszustów. Między innymi aresztowano w tej sprawie przed trzema miesiącami także niejakiego Hersza Rosenberga, dyrektora Banku kredytowego w Chrzanowie pod zarzutem uczestnictwa w powyższem oszustwie. Wczoraj został Rosenberg z więzienia krakowskiego odstawiony pod eskortą do więzienia śledczego sądu krajowego karnego we Lwowie.

Usiłowane samobójstwo. Wczoraj w nocy zawezwano pogotowie ratunkowe na ulicę Poselską do mieszkania drukarza Eugeniusza H., który w zamiarze samobójczym zażył łyżkę opium. Desperatowi przepłukano żołądek, zaopatrzono go i oddano opiece domowej. Życiu jego nie grozi niebezpieczeństwo. Powodem rozpaczliwego kroku była nieszczęśliwa miłość.

Nieudałe włamanie. Do mieszkania prof. Horoszkiewicza przy ul. Sobieskiego l. 12 włamał się onegdaj nieznany sprawca, który rozbił biurko i zabierał się do kradzieży gotówki, oraz przedmiotów w biurku się znajdujących. W tej chwili nadszedł prof. H. i spłoszył złodzieja, który uciekł oknem.

Wczoraj aresztowała policya 18-letniego Maryana Bąkowskiego, znanego policyi włamywacza, pod zarzutem popełnienia powyższego włamania.

Z kraju.

Bochnia, 1 września. (Kradzież z włamaniem. — Pożar. — Z życia Towarzystw).

Niewyśledzeni dotąd sprawcy zakradli się przed kilku dniami do cukierni letniej p. W. Nowaka na plantach salinarnych. Nie skorzystali wprawdzie dużo w monecie brzęczącej, gdyż w kasie zostawił przezorny gospodarz tylko kilka koron; za to użyli sobie doskonale na ciastach, winach, lodach i innych przysmakach cukierniczych. Szkoda w ten sposób wyrządzona, wynosi przeszło 200 kor. a byłaby ona znacznie większą, gdyby złodzieje nie wzięli srebrnych naczyń, na których się raczyli, za blaszane. Uważając je za blaszane, zostawili je w spokoju. Przy sposobności nie od rzeczy będzie nadmienić, że podobne wypadki kradzieży zdarzają się w naszem mieście coraz częściej. Widocznie jakaś dobrze zorganizowana szajka złodziejska grasuje po Bochni i okolicy.

W tartaku parowym p. Brafa, wybuchł onegdaj w nocy pożar, który dzięki rychłej pomocy straży ogniowej zdołano na szczęście ugasić. Szkoda niezbyt wielka.

Koło esperantystów p. t. „Societo Esperanto" zawiązuje się przy tutejszem Towarzystwie samokształcenia „Życie". Do dzisiaj zgłosiło przystąpienie kilkanaście osób; zauważyć należy, że ruch esperancki zdobywa w naszem mieście coraz liczniejszych zwolenników, ze względu na zbliżający się kongres w Krakowie.

Tarnów, 1 września. (Samobójstwo z nędzy. — Śmierć z poparzenia.) Onegdaj w domu przy ulicy Lwowskiej powiesił się Tomasz Batur, wyrobnik, liczący 64 lat. Powodem rozpaczliwego kroku była beznadziejna nędza. Nieszczęśliwy Batur osierocił żonę i kilkoro dzieci.

W domu p. Herszanda, prywatnego urzędnika w fabryce Schwanenfelda, pozostawiono wczoraj trzyletnie dziecko bez odpowiedniego nadzoru. Biedne maleństwo nastrafiło w pokoju na garnek z gorącą wodą i tak się nią poparzyło, że zmarło w strasznych boleściach.

Nowy Sącz, 31 sierpnia. (Cerkiew ruska. Ze sądu. Z kolei).

Bez rozgłosu, w przeciągu cichych tygodni wakacyjnych, wybudowali tutejsi Ukraińcy skromną cerkiewkę na 300 osób. Rzecz zbożna i szlachetna, gdyby... nie było w tym planowej i cichej polityki. Próbowali dawniej postawić kościół Moskalofile, wygotowali plany, założyli fundamenty. Dziwnym zbiegiem okoliczności akcya zbiorowa nie udała się. Budowy cerkwi zaniechano, bo i dla kogo, dla 17 rodzin ruskich? Ukraińcy poszli inną drogą. Dzięki prywatnej szkatule i Łemkiwskiemu bankowi stanęła obecnie kaplica, która w prasie ruskiej budzi tryumfy i nadzieje posuwania się w stare siedziby pod szczyty Tatr. Tu leży sedno tej planowej polityki. Jest przecie publiczną tajemnicą, że 95 procent klienteli banku ruskiego, to Polacy, dzięki łatwości kredytu. My sami dajemy kapitały na wzrost żywiołu ruskiego. Poświęcenie kaplicy ruskiej ma się dokonać 3 września.

Prezydent sądu obwodowego, p. Dobrowolski, obowiązki prezydenta pełni p. Mieczysław Kicki. Dziwna rzecz, że Nowy Sącz, jeden z największych obwodów w kraju, nie ma dotąd szóstej rangi, a mają ją Wadowice, Rzeszów i t. d. Może obecny zastępca prezydenta wystara się obecnie dla Now. Sącza o „radcostwo dworu" i szóstą rangę, aby prezydenci nie musieli się przenosić.

Dyrekcyę kolei państwowej, upraszają podróżni na linii Tarnów-Krynica, aby pouczyła niektórych funkcyonaryuszy, w szczególności rewidenta p. S..., iż z podróżnymi należy się bezwzględnie grzecznie obchodzić.

Przemyśl, 1 września. (Inspektorat przemysłowy. — Skutki manewrów).

Inspektorat przemysłowy tutejszy, wydzielony, jak wiadomo, z okręgów krakowskiego i lwowskiego, rozpoczął swe czynności z dniem 24 sierpnia. Biura inspektoratu mieszczą się przy ul. Barskiej. Agendy, z powodu niedokończonej systemizacyi posad urzędu prowadzi na razie sam inspektor inż. Karol A d a m.

Od trzech dni odbywa się przez Przemyśl przemarsz lwowskiego korpusu. Pomimo dni stosunkowo chłodnych i — jak zapewniają — najwzględniejszego obchodzenia się z ludźmi, ze zmęczenia zachorowało dotychczas kilkunastu żołnierzy. Odwieziono ich do tutejszego szpitala garnizonowego.

Smiertelny wypadek. Z Brodów donoszą nam: Dnia 31 sierpnia odbyły się tu w koszarach ułanów wyścigi konne. Pewien wachmistrz, zwycięzca w jednym biegu, zaledwie po biegu zsiadł z konia, osunął się nieprzytomny na ziemię i zmarł na miejscu.

Ze świata.

Szkolnictwo ludowe w Austryi. Na podstawie sprawozdań, nadesłanych do ministerstwa oświaty przez krajowe rady szkolne, za rok 1909, oblicze-

no, że w krajach państwa austryackiego było w wymienionym roku 1266 publicznych szkół wydziałowych i 20 976 pospolitych. Wobec roku 1908 przybyło w r. 1909 szkół wydziałowych 49 (4%), zaś pospolitych 382 (1·9%). Do tych szkół należało 633 ekspozytur i 67 stacyj „ex currendo". Według języka wykładowego najwięcej jest szkół niemieckich (8.343), potem czeskich (5.738). Szkół utrakwistycznych było 422. Prywatnych szkół wydziałowych było 156, pospolitych 497, częścią z prawem publiczności, częścią bez tego prawa. W owym roku sprawozdawczym było dzieci w wieku szkolnym 4,704.913, z tego 2,372.108 chłopców, a 2,332.805 dziewcząt. Wobec roku 1908 liczba dzieci w wieku szkolnym powiększyła się o 86.816 (1·9%). Ogół dzieci, uczęszczających do szkół wydziałowych i pospolitych zwiększył się wobec roku poprzedniego o 69.375 (1·7%) i wynosił 4,252.733. Do prywatnych szkół wydziałowych i pospolitych uczęszczało 140.217 dzieci, z tego 92.799 dziewczyn. Liczba dzieci w wieku szkolnym, które pobierały naukę w domu, albo uwolnione były od nauki z powodu uczęszczania do szkół fachowych lub wyższych, podniosła się o 6.427 (6·7%); liczba tych dzieci, które z powodu fizycznych lub umysłowych ułomności nie pobierały nauki, powiększyła się o 5 (0·1%), zaś tych, które nie uczęszczały do szkoły, chociaż były normalnie rozwinięte, wzrosła o 7.536 (4·5%). W roku sprawozdawczym było w obu kategoryach szkół 66·073 nauczycieli razem z nauczycielami religii, o 33.578 nauczycielek razem z nauczycielkami przemysłówek. Wobec roku 1908 przybyło 1.176 (1·8%) nauczycieli, a 1.052 (3·2%) nauczycielek.

Koniec strajku podmajstrzych. Strajk dwudniowy podmajstrzych budowlanych (Baupolier) w Wiedniu zakończył się ugodą, zawartą przez wiedeński związek pracodawców ze związkiem podmajstrzych. Ugodę zawarto na 3 lata, podczas których wykluczone są strajki, bojkoty i lokauty. Główni podmajstrzy będą otrzymywać tygodniowo najmniej 70 koron, wicepodmajstrzy 50, a pisarze budowlani 40 koron.

Nowy grzech księcia Radolina. Były ochmistrz dworu cesarza Fryderyka III, następnie długoletni ambasador niemiecki w Paryżu, ongi hr. Radoliński, a później mianowany księciem Radolinem — popada coraz bardziej w niełaskę u szowinistów niemieckich. Ustąpiwszy ze swego ambasadorskiego stanowiska, osiadł teraz na stałe w zamku swoim w miasteczku Jarocinie w W. Księstwie Poznańskiem i tam — jak się zdaje — przypominać sobie zaczyna, że pochodzi z rodziny czysto polskiej, że matka jego ani słówka niemieckiego nie rozumiała. Niedość, że niedawno ofiarował 100 koron na rzecz tamtejszego towarzystwa polsko-katolickiej czeladzi, lecz nadto w tych dniach pozwolił „Sokołowi" tamtejszemu odbyć zlot w swoim parku. Dziś czytamy w „Dzienniku Pozn.":

„Przewidzieć było można, że zlot Sokołów w parku jarocińskim odbije się odpowiedniem echem w prasie hakatystycznej. Więc też wszystkie dzienniki, broniące uciśnionej „niemczyzny" podają do powszechnej wiadomości wypadek ten wiekopomny. Tutejszy „Tageblatt" ogranicza się do melancholijnego zaznaczenia, że zlot odbyć się musiał właśnie (ausgerechnet) w parku ks. Radolina. Natomiast berlińska „Tägliche Rundschau" pisze pod tytułem „pan ambasador", co następuje: „Ks. Radolin, który tak długie lata reprezentował państwo niemieckie w Paryżu, zamieniać się zdaje coraz wyraźniej w przyjaciela i opiekuna narodowego żywiołu polskiego. W ubiegłą niedzielę odbyła się w jego parku uroczystość sokolska. Zamierzonego pochodu na plac ćwiczeń policya zakazała".

Zmarli:

Franciszek Dura, sędzia powiatowy, przeżywszy lat 68, zmarł d. 1 września b. r. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę o g. 5 po południu.

Na Dar Grunwaldzki złożono: dochód z przedstawienia amatorskiego, urządzonego przez dzieci will Salwatorskich 13 K 10 h. (8 K 10 h. ze sprzedaży biletów, naddatki: Ippoldowie 1 K, Stotyhwowie 1 K, Wagnerowie 2 K, L. K. 1 K). — Bronisława Passendorferowa 4 K.

Z kalendarza. W sobotę 2 września: Stefana króla, Diomed. i Juliana; w niedzielę 3 września: Joachima, N. M. P. Pocieszenia; w poniedziałek 4 września: Rozalii Paler. i Róży Wit. p.

Wschód słońca dnia 2 września o godzinie 4 m. 57, zachód o godzinie 6 min. 23; długość dnia godzin 13 min. 26.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 1 września termometr doszedł od 11·4 do 17·8 C.: — barometr podnosił się.

Dnia 2 września o godzinie 7 rano stan barometru 751·2 mm., termometru 10·2 C.; wiatr południowo-zachodni.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

W sobotę: „Damy i huzary".
W niedzielę: „Madame Sans-Gêne".
W poniedziałek: „Damy i huzary".
We wtorek: „Złota czaszka".
We środę: „Wesele".
We czwartek: „Paweł I".
W piątek: „Noc listopadowa".

Teatr w Parku Krakowskim.

W sobotę: „Wykradziona żona".
W niedzielę po południu: „Gwałtu co się dzieje"; — wieczór: „Wykradziona żona".

Dział ekonomiczny.

Sprawozdanie syndykatu rolniczego z targu zbożowego w Krakowie na Kleparzu dnia 1 września 1911 r.

Tendencya niezmiennie mocna, przy lepszem zaofiarowaniu, chęć kupna i obroty mierne, aczkolwiek za poszczególne dobre partye pszenicy i żyta płacono wyżej notowania.

Sprzedawano: Pszenicę czerwoną i żółtą (77/80 kg.) od K 11·75 do 12·20; węgierską nową (79/80) od —·— do —·—; żyto (71/74 kilog.) od 9·70 do 10·10; żyto węgierskie (73/74 kilogramów) od 0·— do 0·—; — jęczmień węgierski od 8·75 do 9·25; jęczmień browarny od 0·— do 0·—; jęczmień na krupy od 0·— do 0·—; owies nowy 8·— do 8·20; owies na paszę dworski od 0·— do 0·—; owies na paszę targowy od 0·— do 0·—; kukurudzę węgierską nową od 8·90 do 9·25; kukurudzę rosyjską nową od 8·55 do 9·05; groch Victoria od 13·25 do 15·—; groch zwykły od 11·50 do 12·50; groch pastewny od 9·75 do 10·75; rzepak zimowy od 15·— do 16·25; otręby pszenne od 7·— do 7·20; otręby żytnie od 6·85 do 7·—; omiecice od 8·— do 8·50; siano łąkowe od 0·— do 0·—; ziemniaki nowe od 0·— do 0·—; rzepak nowy od —·— do —·—.

Wszystko za 50 klg. loco Kraków bez opłaty spożywczej.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków, 1 września. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 344, cieląt 176, owiec i kóz 25, nierogacizny 610; razem 1155 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 80·— do 101·—, woły 94·— do 106·—, krowy od 76·— do 94·—, jałownik od 80·— do 85·—, cielęta od —·— do —·—, nierogaciznę tuczną od — 0·— do 0—·—; bitej wagi: nierogaciznę od 130·— do 150·—. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buhaje od 140·— do 300·—, woły z paszy od 200·— do 320·—, krowy od 160·— do 240·—, jałówki od 100·— do 300·—, cielęta od 20·— do 90·—, owce i kozy od 20·— do 30·—.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na miejscową konsumcyę 837 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 154, na eksport za granicę kraju bydła rogatego 0—, na eksport za granicę kraju nierogacizny —.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— **Sztuka.** Zeszyt II. Lwów, sierpień. Wytwornego i poważnego wydawnictwa artystycznego lwowskiego zeszyt drugi usprawiedliwia zawartością treści i bogactwem części ilustracyjnej to pochlebne uznanie, z jakiem ogół przywitał ten miesięcznik po ukazaniu się pierwszego zeszytu. Aktualna treść łączy się tu z dużą kulturą artystyczną i zabiegliwością redakcyjną.

Otwiera treść dłuższy artykuł pióra dra T. Rutowskiego pod tytułem „Rapperswil", ujmujący w sposób rzeczowy i spokojny kwestyę rapperswilską i odpierający z siłą napaści i zarzuty t. zw. opozycyi. Dalej idzie fragment z książki K. Chłędowskiego „Rzym i ludzie baroku". Znana malarka M. Dulębianka pisze barwnie o Janie Stanisławskim; felieton pod tytułem „Z lwowskiego Salonu" omawia zręcznie lwowskie kwestye artystyczne i ocenia plon wystawy Towarzystwa sztuk pięknych.— O światowej wystawie sztuki w Rzymie pisze dr W. Kozicki.

Zeszyt zdobi 44 reprodukcyj jednokolorowych i jedna barwna reprodukcya obrazu Stanisławskiego. Całość zeszytu przedstawia się wytwornie i poważnie.

Naczelnym redaktorem „Sztuki" jest dr T. Rutowski, kierownikiem literackim i sekretarzem p. Jan Pietrzycki. Prenumerata kwartalna 6 koron. Adres redakcyi: Lwów, ul. Chmielowskiego 12.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy" z 2 września.

Zwołanie sejmów krajowych.

Wiedeń. Za rzecz pewną uważać należy, że większość Sejmów krajowych zwołaną zostanie we wrześniu na krótką sesyę. Parlament zebrałby się około 10 października.

O mięso argentyńskie.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu rady miejskiej odbyła się wielka debata nad kwestyą mięsa z okazyi wniosku o podwyższenie kredytu dla miejskiej stacyi odbiorczej na mięso. W ciągu debaty przyszło do burzliwej sceny, po której socyalno-demokratycznego radnego Skareta, wykluczono z dwóch posiedzeń. — Stanowisko opozycyi wyłuszczył dep. Schuhmeier; b. minister handlu Weiskirchner, w dłuższej mowie wskazywał na trudności swego urzędu.

Gioconda.

Wiedeń. Pogłoski, jakoby „Gioconda" miała być zwróconą Luwrowi, utrzymują się. Obecnie nie można jednak jeszcze stwierdzić, czy rozchodzi się tu o jakąś poważną propozycyę, czy też poprostu ktoś zakpił sobie z policyi i dzienników.

Dziennik „Intrasigeant" ogłasza, że pewien człowiek, którego nazwiska nie wymienia, zażądał za „Giocondę" 540.000 franków. Nazwiska tego człowieka redakcya nie chce podać do publicznej wiadomości.

Z inseratu jednak zamieszczonego w tym dzienniku wynika, że redakcya „Intrasigeant" weszła z tym nieznajomym w korespondencyę.

W najbliższych dniach okaże się, czy wiadomości podane przez „Intrasigeant", „Petit Journal" i „Matin" należy uważać za prawdziwe, czy też są one mistyfikacyą.

Wzrost drożyzny.

Pilzno. Sygnalizowane od kilku dni podwyższenie cen piwa pilzneńskiego wchodzi obecnie w życie. Tutejsze browary postanowiły podwyższyć cenę tak zwanego piwa pilzneńskiego o trzy korony na hektolitrze, a zwykłego o dwie korony na hektolitrze.

Browary w Budziejowicach postanowiły również podnieść cenę swego piwa o dwie korony na hektolitrze.

Cieszyn. Z dniem wczorajszym podniosła się tu cena mięsa wołowego o 16 hal. na jednym kilogramie. Obecnie jeden kilogram mięsa wołowego kosztuje tu 1·29 kor.

Rozruchy z powodu drożyzny.

St. Quentin. Wczoraj wieczorem przyszło znowu do demonstracyi z powodu drożyzny. Tłum wywrócił wozy i urządził z nich barykady. — Żandarmeryę i kirasyerów obrzucono różnymi pociskami, a nawet strzelano z rewolwerów. Żandarmi natarli na demonstrantów i przywrócili spokój. 20 osób aresztowano.

Nieuzasadnione aresztowanie.

Praga. Tutejszy adwokat Ottokar Petrzik i jego brat profesor z Pilzna, zostali aresztowani w Bremie pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Anglii. Wkrótce wypuszczono ich jednak na wolność, gdyż okazało się, że są oni niewinni.

Wybuch kotła.

Szczecin. Na parowcu rządowym „Streve" nastąpił wybuch kotła. Radca budownictwa Sleszyński, kapitan Laab i czterej marynarze zginęli.

Odpowiedzialny redaktor:
Konstanty Srokowski.
Wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.
Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.

Leonora Holänder
Adolf Guttmann
zaręczeni w sierpniu 1911.
Konicz, p. Gdów. Kraków.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 2 września. (Giełda południowa.)
Marki 117·47. Renta majowa 92·05. Renta koronowa węgierska 91·—. Akcye austr. zakł. kred. 652·50. Akcye węg. zakł. kred. 847·25. Akcye Angiobanku 328·—. Akcye Unionbanku 673·50. Akcye Bankvereinu 547·—. Akcye Länderbanku 550·—. Akcye kolei państwowych 741·75. Lombardy 121·50. Akcye fabryki broni 0—·—. Akcye tytoniowe 338·—. Alpiny 833·—. Rima-Muranyi 692·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2765·— Losy tureckie 250·—. Ruble 254·12. Skoda 681·50. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—.
Usposobienie: słabe.
Berlin, 2 września. (Giełda poranna.)
Akcye kredytowe 205·—. Tow dyskontowe 187·—.
Usposobienie: słabe.

Giełda warszawska.

Warszawa, 2 września.
4-procentowa renta rosyjska 93·50 rb.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku —·—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 90·80; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 96·— rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; 4-proc. listy ziemskie 86·10; 4½-proc. listy ziemskie 91·20 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 95·15 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 90·30 rub.; 4½-procent. listy łódzkie 87·25 rub.; akcye miasta Łodzi 229·— rb.; akcye Banku handl. m. Łodzi 452·— rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 119·50 rb.; akcye warszawskiego Banku handl. VII emisyi 321·50 rb.; Cukrownie 375·— rb.; Starachowice 270·— rb.; Lilpop 142·— rb.; Rudzki 141·— rb.; Rudzki nowe 90·50 rb.; Zawiercie 325·— rb.; Żyrardów 290·— rb.; Putiłów 147·50 rb.; 5-proc. piotrkowskie 91·30 rb.; Borman-Szwede 380·— rb.; Berlin 46·17.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 2 września. — Targ zbożowy.
Pszenica na październik 11·69 do 11·70; pszenica na kwiecień 11·95 do 11·97; żyto na październik 10.18 do 10·19; owies na październ. 10·48 do 10·49; kukurudza na lipiec 9·06 do 9·07; kukurudza na sierpień 9·34 do 9·35; kukurudza na maj 8·27 do 8·29; rzepak na sierpień —·— do —·—.
Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie silne, ciepło.

Przy grach i zabawach, składkach i zapisach pamiętajmy **o Towarzystwie „Szkoły ludowej".**

Akademik
filozof, zdolny korepetytor, poszukuje lekcyi. Zgłoszenia pod Z. Z. poste rest. **Kraków.** 6714 1 3

Meble używane
w wielkim wyborze
bielizna stołowa, broń, lampy elektr. i gazowe, z wolnej ręki codziennie do nabycia w
Publicznej hali Aukcyjnej, Rynek 16.

Kanarki „Harceńskie"

śpiewające w dzień i przy świetle, po cenach od K 12, 16, 18 do 20 K poleca
F. Bębenek, Kraków, I. ul. św. Sebastyana 17.

Nowości jesienne
w materyach na suknie damskie i bluzki
w tkaninach i jakościach najrozmaitszego rodzaju 6241 1 2
i wspaniale pięknych nowych zestawieniach barw od najtywtorniejszych do najtańszych gatunków, jakoteż **najnowsze modele konfekcyi damskiej, toalet, bluzek, kapeluszy, wyrobów futrzanych itd.** są już w pełnej ilości na składzie.
Zupełnie zadarmo
wysyłamy na żądanie zarówno swój
obfity zbiór próbek materyj
jak i **wspaniale ilustrowany**
Dziennik mód.
Wystarcza karta korespondencyjna!
Grand Magasin „Au Prix Fixe"
Wiedeń I., Graben 15/8. Wejście Habsburgerg. 1.

Poszukuje posady na skromnych warunkach, jako pomocnik buchaltera, korespondenta, kasyera i t. p. w miejscu lub na prowincyi (w zarządzie dóbr), absolwent dwuklasowej szkoły handlowej, inteligentny, wolny od wojska, lat 21. Zgłoszenia: „Okazicielowi paszportu Nr. 33.886 S. R." poste restante Kraków I. 6432 2 3

Buchalter
Polak, kształcony w Berlinie, korespondent niemiecko-polski, biegły w stenografii niemieckiej i pisaniu na maszynie, poszukuje odpowiedniej posady zaraz. Zgłoszenia adresować: H. Dziecichowicz, Kraków, ul. św. Krzyża 16, II piętro. 6563 2 2

Ze szkół realnych
przyjmę 2-ch uczniów na mieszkanie. Opieka rutynowanego pedagoga. Bliższa wiadomość u tercyana Plizgi II szkoły realnej, ul. Graniczna 10. 6448 3 3

Adwokat Dr Bendel
w Sanoku
poszukuje rutynowanego **koncypienta.** Oferty nie przyjęte pozostaną bez odpowiedzi. 6542 2 4

Winogrona
najlepszy deserowy gatunek, wielkie, słodkie, codziennie świeżo rwane. 6 kg. K 2·90. **Miód** kwiatowy w najlepszym gatunku 5 kg. K 6·90. **L. Altnau, Versecz 8, Węgry.** 6543 2 15

Cenne wskazówki
rychłego i szczęśliwego zamążpójścia, oraz majętnych ożeniaczek, zawiera nasze wydawnictwo. Cena 50 halerzy markami. Wydawnictwo „Małżeństwa", Lwów 9. 6553 2 5

Młody wdowiec
na posadzie prywatnej w zachod. Galicyi, dobrze sytuowany, ożeni się z panną lub wdową, inteligentną, gospodarną i posażną. Listy adresować proszę: K. Jodłowski w Bobrku koło Oświęcima. 6367 2 3

Towary płócienne i bawełniane?
kupuje się najtaniej wprost u wyrabiającego. **Nowości, przewyborne barchany i flanele. Gotowa bielizna.** Zupełne wyprawy ślubne, jakoteż urządzenia dla hoteli, zakładów itd.
Próbki zadarmo opłacone.
Tkalnia **Braci Krejcar,** Dobruška 305, 6282 Czechy. 2 50

Wyszła z druku
Geometrya dla szkół wydziałowych
opracowana przez Leona Silbersteina, nauczyciela szkoły wydział. im. Kazimierz Wielk. w Krakowie. 6425 3 3
Część III (geometrya wykreślna) z 148 figurami aprobowana do użytku szkoln. rozp. c. k. Rady szk. kr. z dn. 8 sierpnia 1911, L. 8446. Cena egzempl. opr. 1 K 20 h.
Do nabycia we wszystkich księgarniach. Książka ta oddaje też znakomite usługi uczniom szkół realnych, oraz nauczycielom, przygotowującym się do egzaminu wydziałowego.

Pokój frontowy, umeblowany, przy ulicy Podzamcze 14, na II piętrze, drzwi na prawo, zaraz do wynajęcia. 6419 3 3

Poszukuje się guwernera dla ucznia IV klasy gimnazyalnej. Pierwszeństwo mają reflektanci znający język francuski. Zgłoszenia nadsyłać należy pod adresem: „Saul Staier w Milówce". 6423 3 3

Doktor filozofii (kobieta)
przygotowuje eksternistki do matury gimn. i sem. Ul. Nieczała 4, II p. 6406 2 6

Absolwentka
szkoły handlowej z dłuższą praktyką biurową, językiem niemieckim, polskim, stenografią, pisaniem na maszynie, **poszukuje posady** w Krakowie lub na prowincyi. Zgłoszenia pod **M. B.** prywatnej Adm. „N. Reformy". 6411 3 3

W pierwszej koncesyonowanej przez c. k. Namiestnictwo
Szkole kroju i szycia
przy ul. św. Krzyża l. 7.
Kurs najłatwiejszego, francuskiego kroju, systemu Worth'a, zaczyna się dnia 4 września. Dla niezamożnych pań i panienek warunki zniżone. Zgłoszenia i wpisy przyjmuje się codziennie od 9 rano do 12 i po południu od 3 do 6. 6379 3 3

Rutynowani
muzycy orkiestralni
znajdą całoroczne posady. — Zgłoszenia przyjmuje **Stanisław Czyżowski,** kapelmistrz, Kraków, ul. Czysta 8. 6337 3 3



Znakomite zegarki
ZENITH
odznaczone najwyższą nagrodą w Paryżu — poleca w wielkim wyborze w złocie, srebrze i metalu: **W. Dowgiałło,** zegarmistrz, **Kraków, ul. Floryańska l. 19.** 6335 4 80

Rutynowany
koncypient adwokacki obejmie posadę w kancelarii adw. z dniem 1 października 1911. Zgłoszenia pod **„Doktor praw"** poste restante **Dukla.** 6427 2 3

2 lub 3 Studentów
znajdzie umieszczenie wraz z całkowitem utrzymaniem. Wiadomość: Dolne Młyny 5, parter, na prawo. 6534 2 4

Handel towarów korzennych
win i delikatesów, pokoje do śniadań, **Michała Hanusza, Kraków,** Karmelicka 46, przyjmie **praktykanta.** Zamiejscowi mają pierwszeństwo. 6444 3 5

Wszelkiego rodzaju:
Bluzki
Bielizna
Sukienki
Fartuszki
Fischer & Bondy
Pilzno (Czechy).
Fabryka fartuszków i bielizny.
Ilustr. cennik za darmo. — Wysyłki na próbę za zaliczką. Tylko dla kupców. 5863 4 8

Zawsze nowości

najładniejszych i najpiękniejszych kart z widokami we wspaniałem artystycznem wykonaniu farbami, jak piękności kobiece, karty z kwiatami i krajobrazami, karty na urodziny i imieniny, Nowy Rok, Wielkanoc i Zielone Święta.

Karty są nadzwyczaj tanie, gdyż są opatrzone firmą.

20	kart opłatnie	0·30 K
50	„	0·70 „
100	„	1·30 „
200	„	2·50 „
500	„	5·25 K
1000	„	10·— K.

Wysyłka po otrzymaniu należytości gotówką lub markami listowemi. Zlecenia wyżej 2 K za zaliczką uskutecznia **HANNS KONRAD, c. i k. nadw. dostawca, Brüx Nr 669 (Czechy).** Katalog główny opłacony za darmo. 6499 1 10

Nowo otwarty
magazyn nowości i strojów damskich
Konrada Ściborowskiego
Kraków - ulica Floryańska L. 13
poleca na sezon jesienny i zimowy:
Pleidy angielskie, Szale gazowe jedwabne i koronkowe, boa strusie oryginalne paryskie. 6361 1 0
Ceny umiarkowane. - Ceny umiarkowane.

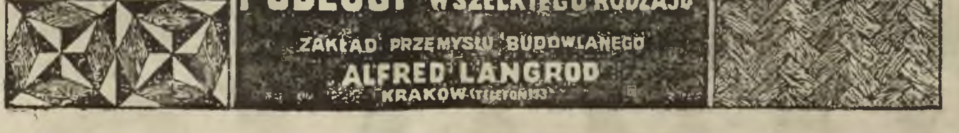
Do wydzierżawienia od 1 stycznia 1912 roku nowo wystawiony
Hotel w Krakowie.
Ogrzewanie centralne, winda osobowa, oświetlenie elektryczne itd. Zgłoszenia: **Stanisław Ropski,** Dom handlowy i przem., **Kraków, Szewska 26.** 6308 3 5

HOTEL SANS-SOUCI
Lwów, Szajnochy 5 (róg Sykstuskiej)
w centrum miasta, z wszelkiemi wygodami, podług nowoczesnych wymogów urządzony.
Pedantyczna czystość. **Ceny umiarkowane.**
1071 64 0 **Henryk Kaufman,** właściciel.

Dla pań!
Angielskie kostyumy, płaszcze, amazonki, spódnice etc. wykonywa starannie
Józef Gałązka - - - Kraków, Floryańska 16.
Ceny niskie! 6612 1 10 Ceny niskie!

Kupię 100 wagonów ziemniaków.
Zgłoszenia z podaniem ceny loco galic. stacye nadawcze, ile możności wprost od producentów, przyjmuje **Maurycy Popper, Litomyśl, Czechy.** 6596 1 3

Zdolnych agentów i kolporterów
6438 poszukujemy zaraz lub później za bardzo wysokiem wynagrodzeniem natychmiast płatnym. Szczegóły bezpłatnie. — Adres: 1 5
Firma: Unia księgarska, Bytom 14 — Beuthen O./S.



5316 18 20

Płatnego sekretarza
poszukuje biuro Związku Górników i Hutników Polskich. Kandydaci muszą być ukwalifikowani do samodzielnej pracy, obeznani z korespondencyą handlową i urzędową, znajomość książkowości pożądana. Zajęcie 6—7 godzin dziennie, płaca miesięczna K 200—300 zależna od kwalifikacyi. Pierwsze dwa miesiące próbne. Zgłoszenia pod adresem „Sekretarz Związku Górników, Radziwiłłowska 14". Nieuwzględnione bez odpowiedzi. 6621 2 2


Grand Prix, Powszechna Wystawa Paryska 1890.
Kwizdy płyn restytucyjny
woda do mycia koni. Brzmienie słów, winieta i opakowanie ochronione. Cena flaszki K 2·80
Przeszło od 40 lat używany w stajniach nadwornych i stajniach wyścigowych do **wzmacniania przed** wielkiemi natężeniami i do **przywrócenia sił po wielkich natężeniach,** przy sztywności ścięgien itp. uzdalnia konia do nadzwyczajnych czynności w treningu.
Kwizdy płyn restytucyjny
Prawdziwy tylko z obok znajdującym się znakiem ochronnym. — Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach. — Illustrowane katalogi gratis i franko Główny Skład **Franciszek Jan Kwizda,** c. i k. austr.-węg. k. rumuński i książ. bułg. dostawca nadw., aptekarz obwodowy w **Korneuburgu.** pod Wiedniem. 3191 10 30


Apteka w Starym Sączu
przyjmie na praktykę ucznia z odpowiednią kwalifikacyą od 1 października b. r. 6591 2 3

Ekonom
kawaler starszy, z długą **praktyką gospodarską,** poszukuje posady za skromnem wynagrodzeniem. Starowiślna l. 27, Kraków, **Malinowski.** 6594 2 3

Zdolny
urzędnik z działu węglowego, nadający się również do akwizycyj, znajdzie stałą i popłatną posadę w większej instytucyi handlowej. Reflektanci, którzy biegle korespondują po polsku i po niemiecku, zechcą wnieść oferty z podaniem curriculum vitae pod **„Węgiel"** Lwów, biuro ogłoszeń Sokołowskiego, pasaż Hausmana. 6597 1 3

Powóz
półkryty, najnowszy fason, oliwny, wachlarze skórzane, omnibusik na 6 lub 8 osób, z budą płócienną, wózki zwykłe i resorowe, elegancki faeton-kuczer, do sprzedania w pracowni powozów **Stan. Sadowińskiego w Podgórzu,** ulica Kalwaryjska 74—76. 6328 4 6

Grzyby karpackie
same czapki, po K 6·—, zaś odłamki aromatyczne po K 2·80 za 1 kg., posyła w każdej ilości od 5 kg. franco **Józefina Kiełczewska, Rzeszów.** 6599 2 5

Sławne z dobroci cukry deserowe
poleca 6338 3 10
Siermontowski
Kraków, ul. Bracka. Telef. 498.

Biuro techniczne przyjmie
płatnego praktykanta
z ukończoną 4 klasą realną. Zgłoszenia przyjmuje biuro dzienników Berty Blochowej w Krakowie, ul. św. Gertrudy 23. 6457 2 2

Panna
z ukończoną szkołą wydziałową, pisząca biegle na maszynie, poszukuje posady. Zgłoszenia pod **„Posada"** poste rest. **Kraków.** 6564 2 2

Szukam pokoju z utrzymaniem w pobliżu plant. Zgłoszenia tylko listowne. z ceną pod **„Taniość"** do Administracyi „Nowej Reformy". 6600 2 2

Przyjmę panienki
na stancyę z całem utrzymaniem. Ulica Krzywa 4, II p. 6601 2 2

Książki szkolne
sprzedaje po cenach bardzo niskich
M. Taffet następcy, Księgarnia ant
8 ulica Szpitalna 8, w Krakowie.
6613 2 3

Dwa garniturki
mebli, łóżko, maszyna do szycia i inne sprzęty zaraz do sprzedania. Wiadomość: Studencka 2, II piętro. 6617

Przyjmuje się
na mieszkanie panienki, uczęszczające do szkół, z całem utrzymaniem, konwersacyą francuską i troskliwą opieką. Karmelicka 50, m. 21, na II p. 6616 2 3

Kancelarya
adw. Dra Stefańskiego, Kraków, Poselska l. 20, poszukuje zaraz lub od 1 października b. r. mundantki, biegle piszącej na maszynie, tudzież dobrze obznajomionej z czynnościami kancelaryjnemi. 6618 2 3

Meble do sprzedania:
garnitur pluszowy, biblioteka oszklona, biurko męskie i różne inne meble w dobrym stanie. Ulica Sławkowska l. 1, II p., drzwi na prawo. 6458 2 3

POT
i odpocenie ciała oraz nieprzyjemną woń z nóg i pach ciała usuwa 5089 8 10
„EKSYKANS"
hygieniczny proszek Laboratoryum **A. Górskiego w Warszawie.**
Główny skład w Drogueryi Magistra farm. J. Hanaka i Sp., Kraków, Szewska 5
Cena pudełka wraz z rozpylaczem 1 K.

Wilgoć, Grzyb
początkowe usunie każdy. Blaszanka próbna „glazuryny" 6 K Mossoczy, Lwów, Wulecka 120. 6243 6 10

Lando
używane, w bardzo dobrym stanie, tanio do sprzedania w pracowni powozów **Stan. Sadowińskiego, Podgórze,** Kalwaryjska l. 74—76. 6329 3 6

Pokój
kawalerski, umeblowany, z obsługą, dla jednego lub dwóch panów, każdego czasu do wynajęcia. Oglądać można od 9 do 1 przed połud. Może być z utrzymaniem. Pędzichów Boczna l. 2, II p. 6568 2 3

Tysiąc koron
dam i wyżej za wyrobienie stałej posady. Zgłoszenia: Lwów, Staszica 8, mieszkanie 4. 6317 2 2

Winogrona stołowe
dobre, słodkie, w dużych gronach, najdelikatniejszego gatunku; gruszki cesarskie t. zw. Kaiserbirnen, w paczkach po 5 kg. po 2 K 75 h i miód pszczelny po 7 K za 5 kg. ręcząc za czystość, wysyła **J. Perlmutter, Versecz, Węgry.** 6319 4 10

Każdy, kto 40 kor. chce
zarobić na tydzień, stale, bez osobliwych wiadomości w sposób łatwy wszędzie, niech prześle zaraz swój dokładny adres do **L. Schaechtera, Wiedeń, XVI 2, Postamt Nr 104.** 6636



Bezpłatnie
wysyłam na żądanie każdemu swój bogato ilustrowany katalog główny z około 4000 odbitek przedmiotów do użytku i na podarki wszelkiego rodzaju. **C. i k. nadw. dostawca HANNS KONRAD, Brüx Nr 683** (Czechy). 6513 1 7

Książki szkolne.
Mapy, atlasy i słowniki. Podręcznik do nauki prywatnej, tłomaczenia i objaśnienia do klasyków polskich i obcych. **Szkoły na fortepian** i różne instrumenty, posiada w znacznym zapasie **Księgarnia Polska i skład nut w Krakowie, ul. Floryańska 35,** stacya kolei elektr. 6733 1 0

Fisharmonium
małe tanio do sprzedania. Studencka 14, II p., na lewo. 6626 1 3

Pensyonat
Stefanii Smoleńskiej
w Warszawie, Aleja Jerozolimska 80a, m. 6
hygienicznie urządzony, słoneczny, blisko dworca kolejowego, kuchnia zdrowa, smaczna, poleca się dla przyjezdnych na dnie i tygodnie. Telefon 4398. 6628 1 8

Dla inżynierów i geometrów
z wolnej ręki tanio do sprzedania:
1) Instrument uniwersalny Starkego z rewerzyjną libellą, z dwoma statywami, łatą niwelacyjną i parasolem.
2) Kompletny mały stolik mierniczy z dwoma blatami i linealem z lunetą.
3) Węgielnica ze statywem, taśma miernicza stalowa nowa i kwadrant z libellą do profilowania.

Oglądać można codziennie od 4 do 5. Studencka 14, II p., na lewo. Godzieliński. 6623 1 3

Pies
rasy „Rauhhaariger Pinscher", tanio do sprzedania. Zgłoszenia: inż. Basch, fabryka sody, Borek Fałęcki. 6707 1 2

Dr Hochfeld
adwokat w Rzeszowie
poszukuje rutynowanego **koncypienta** z prawem substytucyi. Posada do objęcia 1 października lub 1 listopada b. r. Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 6602 1 3

The
ANSON SCHOOL
zajmuje się wykładem języków
angielsk., francusk. i niemieck.
według uproszczonej metody Ansona.
Początki. Konwersacya. Gramatyka. Literatura. Koresp.
:: Lekcye osobne i zbiorowe. ::
od g. 8 rano do 10 wieczór.
Nauczyciele odnośnych narodowości z wyższem wykształceniem.
Lekcye próbne i prospekty bezpłatnie.
Kraków - - Jagiellońska 9.
Metoda Ansona jest to na podstawie najnowszych zdobyczy wiedzy udoskonalony system poglądowy nauczania obcych języków. Metoda Ansona zajmuje się wszechstronną nauką obcych języków; uwzględnia ona bowiem zarówno konwersacyę jak gramatykę. Metoda Ansona podaje materyał naukowy i rozwija konwersacyę zgodnie z właściwą uczniowi psychologią poznania, tak, że umysł ucznia podczas nauki nie wytęża się. Metoda Ansona jest jedyną metodą, wystawioną na Wystawie Hygienicznej w Dreźnie.
5990 9 0

Ucznia
na stancyę przyjmę. Wiadomość: Karmelicka 35, III p. 6310 6 0

Dziewczynka
lat 8—12, z dobrego domu, uczęszczająca do szkoły, znajdzie umieszczenie i troskliwą opiekę. Ul. Smoleńska 35, oficyna, II p., T. J., godz. 10—4. 6533 2 3

Zgubiono
dnia 21 b. m. lornetkę damską na złotym łańcuszku. Znalazca otrzyma 25 K nagrody, na Szlaku 4, Nr. m. 3. lub w biurze policyjnem. 6628 2 3

Korzystne umieszczenie
dla panienki lub studenta u inteligentnej rodziny żydowskiej. Wiadomość: Kraków, Berka Joselowicza 7, ganek. 6546 3 3

Profesor gimn.
przyjmie dwóch uczniów ze szkół średnich na mieszkanie. Wiadomość: ul. Jabłonowskich 18, II piętro. 6561 2 2

Nowe kursa przygotowawcze
do egzaminu **z buchalteryi kupieckiej pojed. i podw.,** składanego w c. k. Akademii handlowej w Krakowie (lub we Lwowie), tudzież do egzaminu **z rachunkowości państwowej,** składanego we Lwowie, **rozpoczynają się dn. 9 września b. r.**
w Szkole buchalteryi
Stanisława Burnatowicza
w Krakowie, ul. Floryańska l. 55, I p.
Telefon Nr 2113.
P. T. Kandydaci i Kandydatki chcący te egzamina złożyć w najbliższym terminie, winni się już na ten kurs wpisywać, ze względu na ograniczoną tylko ilość słuchaczy, która może być przyjętą. 6346 6 0
Wpisy przyjmuje i informacyj udziela osobiście kierownik kursu, codziennie w godzinach popołudniowych od 3—4, w innych zaś godzinach personal **Biura buchalteryjnego,** w Krakowie, **ul. Floryańska l. 55, I p. Telefon Nr. 2113.**

Kazimierz Ossowski

INŻYNIER i OBROŃCA PATENTOWY
BIURA PATENTOWE
PETERSBURG-Wozniesienskij Prospekt Nr. 20.
1881 BERLIN-Postdamerstr. Nr. 5. 27 0

Pianola Angelusa

fortepian Małecki et Szreder mah.; komp. salon mebli w czarnym drzewie; urządzenie biurowe mah. i dębowe; sypialnie dębowe, jesionowe i orzech.; jadalnia barokowe i inne; garnitur orzech. ze stołem Bidermajera, wózek dla chorego; sekretarki; serwantki ant.; dywany; świeczniki; lampy i t. p. tanio do sprzedania **w konc. Zakładzie sprzedaży i kupna M. Telesznickiej, ul. św. Jana 2, I. piętro.** 4331 35 0

Sensacya

dzisiaj nie jest, że po ukończeniu gimnazyum, absolwowaniu handl. kursu dla abituryentów, odbyciu jednorocznej służby wojskowej, szukam pracy ruchowej, fizycznej, a dam temu

200 koron

kto mi taką stałą, a dobrą znajdzie. Zgłoszenia pod **„Labor"** poste rest. **Kraków,** za okaz. kwitu ins. 6266 3 3

Wpisy

na pryw. lekcye zbiorowe, przygotowujące do **matury seminaryalnej** (kurs jednoroczny i dwuletni), przyjmuje codziennie od godz. 10—12 i 3—5 **Matylda Szremerówna, Kraków,** ulica Stachowskiego 12, I p. — Nauka rozpoczyna się dnia 2 września. Liczba uczennic ograniczona. 6298 4 10

Miodobranie

rozpocząłem. Teraz miód najlepszy, aromatyczny, bardzo dobry w smaku, kuracyjny lipcowy, 5 kg blaszanka K 7·—. Masło stołowe codziennie świeże, 5 kg paczka K 12. Wysyła za zaliczką **J. M. Farba, Podhajce 76.** 5622 17 100

Żywe raki

Najsmaczniejsze i najdelikatniejsze w świecie raki wysyłam pocztą opłacone, ręcząc, że nadejdą żywe 5565 10 10

30 największych raków za	12 K
40 raków solowych za	10 K
60 raków stołowych za	7 K
80 raków zupowych za	5 K

J. Perlmutter, Podwołoczyska 56.

Igraszką

jest załatwienie się z bielizną domową przy pomocy środka

Persil

Ręczy się, że nieszkodliwy! Bynajmniej nie chlorek!

Po półgodzinnem gotowaniu

Lśniąco biała bielizna!

„Persil" nie niszczy tkanin i bielizny, bieleją w kotle, jak od słońca na trawniku.

Fabryka:
Gottlieb Voith, Wiedeń, III/1.
Dostać można wszędzie! 3704 9 13

Munka mydło

specyalne do prania w zimnej wodzie, jest doskonałe. Paczka pocztowa 5 kg. brutto K 4·50 franko. **Szymon Munk, fabryka mydła w Żywcu l. 108.** — Założona w roku 1846. 156 44 50

I. wiedeński koncesyonowany zakład używanych pojazdów i uprzęży

ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonne kuczermetony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, browne i t. d. — Kupuje też wszystko ze zwiniętych stajen za gotówkę lub przyjmuje w komis **Karol Fischer Wiedeń, II, Praterstrasse 27, Hotel Nordbahn. Tel. 12107.** 131 104 0

Dowodnie urzędownie zebrane
Adresy wszelkich stanów i krajów do przesyłania ofert z poręczeniem porta w **Internat. Adressen-Bureau Josef Rosenzweig und Söhne, Wien,** I., Sonnenfelsg. 17. Telefon 16881, **Budapest,** V., Nador utcza 20. — Prospekty franco. 24 25 25

Słynny od 30 lat

Zakład leczniczy

dla chorób płciowych, skórnych i nerwowych

Dra Józefa Kajdacsy

długoletniego kierownika szpitala powszechnego i lekarza specyalisty

w Budapeszcie

leczy z najlepszym skutkiem i w najkrótszym czasie najbardziej zastarzałe choroby płciowe każdego rodzaju zarówno u kobiet, jak i u mężczyzn, oraz bóle stosu pacierzowego, cierpienia pęcherza i nerek, upławy, wyniki zakażenia krwi, impotencyę, osłabienia nerwowe i t. p. bez przeszkody w zawodowej pracy chorego **także na drodze dyskretnej korespondencyi.**

Injekcye „Erlich 606" są także w zakładzie zastosowywane. Lekarstwa, sposob ich użycia i poradę lekarską wysyła się na żądanie chorego. Ordynacye dzień cały.
4354 24 100

Korespondencya w języku polskim.

PŁYTA PATHÉ'GO

NOWY WYNALAZEK! *usuwa igłę i wywoływane przez nią zużycie!*

Rezonator zaopatrzony w niełamliwą membranę z miki i specyalny niezniszczalny sztyft szafirowy.

Płyty i rezonatory ze sztyftem metalowym zostały zupełnie usunięte.

Płyta szafirowa **(firmy Pathé)** jest pierwszą i jedyną, posiadającą światową sławę. Ostrzegamy przed małowartościowemi naśladownictwami, które stanowczo nie mają tej samej wartości artystycznej.

4 KORONY MIESIĘCZNIE.

13 HALERZY DZIENNIE.



25 miesięcy kredytu!

WSPANIAŁY ZBIÓR

Sztuka i dobry gust.

6555

20 najrozmaitszych kompozycyi, zdjętych od najdoskonalszych śpiewaków i śpiewaczek ostatniego stulecia, jak: **Caruso, Slezak, Mann** i wielu innych; które P. T. Klienci mocą sami wybierać z naszego bogatego repertuaru, z pewnością największego w świecie, ponieważ zawiera 20.000 płyt we wszystkich językach.
My jesteśmy jedyną firmą, która oryginalne Pathefony, prawdziwy fabrykat Pathégo, sprzedaje na raty.
Saphir Towarzystwo fonotonowe z o. p., Wiedeń, VI., Köstlergasse 6^{22}—8.

Szanowne czytelniczki i kochani czytelnicy! Pozwalamy sobie ofiarować Wam ten zupełnie nowy i wspaniały aparat z bogatym wyborem 20 kompozycyi na 10 oryginalnych płytach Pathé 29 cm średnicy po niebywale niskiej cenie K 100.— płatnych w 25 ratach miesięcznych. Każdemu dostarczymy nasz przecudny Pathéfon „Sublime" i wspaniały zbiór oryginalnych płyt Pathé, wszystko starannie opakowane, a za to upłacać nam bedziecie tylko po Koron 4.— miesięcznie aż do zupełnego wyrównania Koron 100.—

Ręczymy, że aparat i płyty odpowiadają w zupełności powyższej rycinie.

Prosze dokładnie wypełnić obok uwidoczniony kupon i nadesłać wraz z 1 ratą Koron 4.—.

Opakowanie darmo.

10% opustu przy płaceniu gotówką.

Na każde zapytanie odpowiadamy odwrotnie.

Imię i nazwisko: ....
Ulica: ....
Miasto ....Kraj: ....
Zawód ....Stacya kolej. ....

Aviso: Czas dostawy 10 dni. Zamówienia nie załatwimy, jeśli nie otrzymamy 1 raty Koron 4.— W wypadku, gdybyśmy nie mogli wykonać zlecenia, pieniądze prześlemy natychmiast z powrotem.

Opis aparatu:

Wielkość: 841 cm² podstawy, wysokość 15 cm.
Wykonanie: Nadzwyczaj elegancka robota stolarska z wkładami z emalii i złota, które nadają temu aparatowi nadzwyczaj elegancki i artystyczny wygląd. Obwód 1 m. 40 cm. Najnowszy oryginalny Pathé rezonator zaopatrzony w niełamliwą membranę i specyalny niezniszczalny sztyft szafirowy. Precyzyjny aparat do poruszania, nakręcający się również podczas gry.

Przyjmuje się

pp. studentów lub panienki ze szkół średnich. Opieka troskliwa. Pomoc naukowa na miejscu. **Karmelicka 22,** II p. na lewo. 6015 7 9

Panna potrzebna

do ekspedycyi sklepowej, władająca dobrze językiem niemieckim. **Cukiernia Lwowska, J. Michalik.** 6103 15 25

Uczeń

znajdzie umieszczenie w **Cukierni Lwowskiej J. Michalika.** 6104 7 10

Do wynajęcia

5 lub 4 pokoje, pokój dla służby, kuchnia, łazienka, ośw. elektr., dwa balkony, I piętro, słoneczne, od października. Wiadomość: Zwierzyniec, kolonia, willa 4 na prawo. 6409 3 6

Para koni powozowych:

siwosz jabłkowaty i gniady, dobrze ujeżdżonych, łagodnych, 15½ miary, kurtyzowanych, do sprzedania u Stanisława Bocheńskiego w N. Sączu. 5800 5 5

Kupuję i ściągam

pretensye hipoteczne i spadkowe, tudzież wierzytelności z wyroków i ugód sądowych; odkupuję kartki zastawnicze na przedmioty cenne i biżuterye, za dopłatą odpowiedniej wartości. Zgłoszenia przyjmuje biuro: **„Fortuna", Kraków,** ul. Wiślna L. 4, I p. 5816 7 10

Lüftingera

tępiciel pluskiew

prawnie chroniony, działa natychmiast. Zabija wszelkie robactwo. Cena szarego we flaszkach 50 h, białego nie plamiącego 70 h, 1 K 50 h, 3 K 00 h, 4 K, 5 K 60 h. Zażądać tylko jednej flaszki, Lüftingera w drogueryi **Józefa Hanaka i Sp.** jako składzie głównym w Krakowie, ul. Szewska l. 5. 5645 5 10

Wspólnika

z kapitałem od 10—15 tysięcy koron do bardzo rentownego interesu przyjmie dobrze rozwinięta firma. Reflektuje się tylko na katolika. Zgłoszenia listowne pod **„Wspólnik"** przyjmuje z grzeczności **Dom handlowy A. Biliński w Krakowie.** 6570 2 3

Ważne!! S. Katzner, Dietla 77.

kupuje po najwyższych cenach używaną garderobę męską i damską, jakoteż futra, meble i t. p. Zawiadomienie korespondentką wystarczy. 5829 13 20



Rowery Janus

3-letnie poręczenie.

Najlepsze źródło nabycia dla kolarzy. Maszyny do szycia, pneumatyki i przybory. Rowery **Janus** z trzechletniem poręczeniem, począwszy od 95 K, płaszcze od 4·50 K, węże, prima, nie z kawałków, od 3 K, lampy acetylenowe od 2 K, dzwonki na koło od 1 K, dzwonki ręczne od 30 h., rączki od 30 h., łańcuchy prima od 8 K, pedały prima od 2·70 K w górę. Piasty do kół wolnobiegnących, siodełka, torby, osi i otoki do wszelkich systemów, nasady, rury we wszystkich rozmiarach itd. itp. bardzo tanio. Własny **zakład do naprawy, niklowania i emaliowania.** Codzienna wysyłka pocztą. Żądać wspaniałego katalogu 1911 za darmo, opłaconego. Dom importowy dla przemysłu rowerowego **Max Skutezky,** Wiedeń, I, Stubenring Nr. 6. 1640 27 54

W pobliżu kolei

Kraków (róg ul. Basztowej i Pawiej) Hotel Belvedére

który z powodu wzrastającej frekwencyi gości znacznie powiększony został, poleca się nadal łaskawym względom P. T. Przejezdnych. — Kawiarnia i restauracya. Łazienki. Elektryczne oświetlenie. Ceny niskie. 6242 4 0

Czyść tylko Ekstraktem

Globus

Najlepsza w świecie pasta do metal

Zastępca: Maurycy Vorzimmer, Kraków. 3062 7 9

Zanim Pan kupisz 6075 8 0

Automobil

prosimy oglądnąć najnowsze modele na rok 1912 światowej sławy:
„Protos"
zwycięzca w biegu naokoło świata,
„Mathis"
zwycięzca biegu alpejskiego 1910 i Grand Prix de Boulogne 1911,
„Colibri"
najtańszy i najekonomiczniejszy w użyciu.

Na składzie nowe wozy:
Landaulet „Protos" o sile 12/31 HP. dający się zupełnie otworzyć.
Półwyścigowa sportowa karosserya (torpedo) „Protos" 10/21 HP.
„Mathis" 9/22 HP.
„Colibri" 6/15 HN.

Do licznych odwiedzin zapraszają jeneralni zastępcy na Galicyę i Bukowinę
Stanisław Grünberg i Ska
Kraków, Bracka 10, Telefon Nr 284. Przemyśl, Mickiewicza 9, Telefon Nr 75

SALVATOR obcasy gumowe wszędzie do nabycia!



Światowa marka !!!

niezrównane w trwałości!

5698 5 52

Główny skład: Hermann Hirsch, Wiedeń, VII/3.



Najlepsze zegarki

odznaczone złotym i srebrnym medalem, poleca słynna w świecie firma
Pierwsza fabryka zegarów c. i k. nadw. dostawca
HANNS KONRAD (Brüx, Nr 635 Czechy)

K 6·80.

Najrzetelniejsze 3-letnie pisemne poręczenie. Systemu Roskopf patent, zegarek 4·—, z podwójną kopertą 6·80 K, szwajcarskiego systemu Roskopf patent. zegarek 5·— K, prawdziwie srebrny zegarek remontoar z wnętrzem „Gloria" 8·40 K, z podwójną kopertą metalowy zegarek remont. Tula 9·50 K, budzik konkurencyjny 2·90 K, zegarek czarnoleski 2·50 K. **Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.**

Wysyłka za zaliczką lub po otrzymaniu należytości. 6465 1 6

Główny katalog z około 4000 odbitek na żądanie za darmo opłacony.

Wdowa po lekarzu

przyjmie panienki na pensyę, fortepian w domu, ul. Bonerowska 6, II piętro, na lewo. **Tamże** oddzielne 2 pokoje umeblowane z utrzymaniem lub bez. 6111 3 4

Większe przedsiębiorstwo

poszukuje inteligentnego **zastępcy** na prowincyę dla artykułu domowego. —

Stała pensya początkowo 120 koron miesięcznie i dyety.

Kaucya wymagana.

Oferty pod **F. R. 200** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 6550 2 3

Rodzina

izrael., inteligentna, bezdzietna, przyjmie na stancyę wraz z utrzymaniem chłopca lub dziewczynkę, tylko z dobrej rodziny. Od 1 września do odstąpienia również pokój dla pani lub pana. Zgłoszenia: Rakowicka 4, parter, na prawo. 6551 2 2

Praktykant

z ukończoną II kl. gimnazyalną, znajdzie umieszczenie w handlu **Kurkiewicza, Mały Rynek.** 6133 4 4

Piękne mieszkania

z 3 pokoi, przedp., kuchni, łazienki gazow. i t. d., z balkonem, słoneczne, tylko frontowe, przy ul. Kołłątaja l. 2 (boczna Kopernika, dom narożny) do wynajęcia zaraz ewent. od października. 6154 4 0

Masło stołowe

co dzień świeże, smaczne i tłuste, w 5 kg. paczkach 11·60 K franco za zaliczką przy większym odbiorze znacznie taniej, wysyła **M. Nagel w Jasienicy** koło Brzozowa. 6429 2 3

L. 3174. 6218 2 2

Konkurs

na posadę adjunkta konceptowego (koncypisty) Rady powiatowej w Chrzanowie.

Posada nadaną zostanie prowizorycznie na rok jeden z adjutum 1200 K rocznie. Po upływie roku i uzyskaniu stabilizacyi, prawa służbowe adjunkta będą unormowane.

a) pensya roczna 1800 K, dodatek aktywalny 400 K, razem 2200 K rocznie;
b) prawo do dodatków trzechletnich po 200 K rocznie;
c) prawo do emerytury według norm statutu emerytalnego dla urzędników Rady powiatowej chrzanowskiej.

Kandydaci mają się wykazać:

1) prawem obywatelstwa austryackiego;
2) wiekiem nieprzekraczającym lat 40;
3) należytym stanem zdrowia;
4) świadectwem moralności;
5) świadectwem dojrzałości szkoły średniej (gimnazyum).

Kandydaci, mogący się wykazać studyami prawniczemi lub dłuższą praktyką konceptową w służbie autonomicznej lub rządowej, będą mieli pierwszeństwo i mogą liczyć w razie wykazania szczególniejszego uzdolnienia i użyteczności na stopniowe podwyższanie poborów.

Należycie udokumentowane podania wnosić należy do Wydziału Rady powiatowej w Chrzanowie po **dzień 15 września 1911 r.**

W Chrzanowie, 18 sierpnia 1911.

Prezes: **Wodzicki** mp. Sekretarz: **Dr Dąbrowski** mp.

Założony w 1898 r.

Magazyn i pracownia wyrobów złotych i srebrnych

Wacław Głowacki

właściciel JAN R. GŁOWACKI
jubiler
w Krakowie, Rynek główny l. 20.

Przyjmuje wszelkie zamiany, zamówienia i reperacye i te wykonywa spiesznie, po cenach umiarkowanych. Wielki wybór pierścionków zaręczynowych i obrączek ślubnych w rozmaitych cenach. — Skład ten zaopatrzony także w wyroby z chińskiego srebra w najlepszym gatunku. 5532 6 10

Wózek

nowy na resorach w najnowszym fasonie jest do sprzedania przy ul. Nowowiejskiej l. 47. Wiadomość w pracowni stelmachskiej Jana Delkowskiego w Krakowie. 6378 3 3

Studentów

z niższych klas przyjmuje tylko z dobrych domów, dając gwarancyę najlepszej opieki. Zgłoszenia: **Łobzowska 7,** parter. 6160 6 6

Nauczycielka Niemka udziela od września gruntownej nauki języka niemieckiego i gramatyki. Zgłoszenia: Broni u Salomek, Kraków, ul. Niecała 5. 6163 4 5

Do wynajęcia

od października 1911 przy ul. Czystej 1 **mieszkanie** z 4 pokoi z balkonem, przedpokojem i kuchnią na I piętrze. **Dwa sklepy** przy ulicy Senackiej l. 10 róg Grodzkiej l. 44, z wystawami, zaraz. — Wiadomość na miejscu. 6167 6 6

Praktykant

zamiejscowy znajdzie umieszczenie zaraz w handlu pod firmą **Wojciech Olszowski, Kraków,** Mały Rynek, róg ul. Szpitalnej. 6192 5 5

HYGIENICZNE TUTKI I BIBUŁKI CYGARETOWE

PROMIEŃ

5% NA RZECZ TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Do nabycia we wszystkich trafikach. 4125 11 0

Proszę nie żałować!

Pieniądze wyłożone na **Krem „Odalisek"** i mydło macierzankowe **Bracha** nie są wyrzucone. Skuteczne te środki usuwają: wągry, pryszcze, czerwoność nosa i rąk, goją odmrożenia i chronią przed pękaniem, wydelikacają płeć i czynią ją śnieżno białą.
Do nabycia w każdej drogueryi i aptece. Skład główny na Galicyę:
Skład apteczny: „Sanitas" Kraków ul. Długa 18.

MAGAZYN HENRYKA SCHWARZA

Kraków, ul. Grodzka l. 13. - - - - Telefon 43.

Adres telegr. „HASCHWARZ", Kraków.

poleca: **Ogromny wybór płaszczy angielskich himalaya — double. — Kostyumy, spódnice i bluzy.**

Własne pracownie. 2231 6 0 **Przy zakupnie korzystna wymiana rubli!**

FARBY OLEJNE

do użycia gotowe szybko schnące, do pomalowania werand, altan, ogrodzeń, sztachet, schodów, okien, drzwi, podłóg, ścian, sufitów, wozów, bryczek, tarantasów, itp.

Farby lakierowe do podłóg
Glazury do podłóg
Masę francuską i woskową.

oraz Parket Rose, do posadzek i podłóg. — Szczotki do froterowania.

REIM i SPÓŁKA

Kraków, Rynek 37, Linia A-B

polecają po cenach najumiarkowańszych:

Kije, kule, kręgielki i inne przybory do gry w bilard.

Lakiery, kremy i pasty do odnawiania i odświeżania żółtych popielatych i czarnych bucików.

Papier, lep i trzaski na muchy. Naftalina Liście paczulowe i kamfora przeciw molom. Tynktura na pluskwy.

„WROTKI" ameryk. łyżwy na kółkach.



Przybory do rybołostwa. Płaszcze nieprzemakalne i t. d.

„DIABOLO" najnowsza gra i zabawka. **Huśtawki ogrodowe.**



6605 1 2

Mydło angielskie Sunlight do prania bez gotowania i parzenia.

Lakiery i wiórka kolorowe na kapelusze. Farby do farbowania materyj. **Farby do piór.**

„FOOTBALL" Piłki nożne. Krokiety.

Proszek na owady „Zacherlin" i „Andel'a". Proszek perski na wagę. — Rozpylacze do proszku. Środki przeciw myszom i szczurom.

„SANDAŁY" bardzo wygodne i hygieniczne obuwie letnie.

Przyrządy gimnastyczne ogrodowe



LAWN-TENNIS

Rakiety i piłki.

Przyjmuje się rakiety do naprawy.

Karbolineum pat. Avenarius do konserwowania drzewa.

Farby do fasad. Farby na dachy.

Nowość! „LAWA" Nowość! proszek do szorowania garnków, naczyń, noży, widelców i wszelkich sprzętów domowych i kuchennych.

Willa

z ogrodem i stajnią do sprzedania, lub zaraz do wynajęcia. Wiadomość na miejscu. Zwierzyniec l. 129, obok fabryki farb Karmańskiego. 6666 1 3

Fryzyerka

czesze według najnowszej mody w domu i poza domem, w każdej dzielnicy miasta. Mieszka: Topolowa 38, parter, na prawo 2 dzwi. 6665 1 3

Do sprzedania

2 piece żelazne. 12 krzeseł składanych, szafa sklepowa z drzwiami, lodownia, lampy gazowe. Laktol, ul. św. Anny 4. 6702 1 3

Pensyonat dla uczniów szkół średnich

Antoniego Lekszyckiego

(Plac Maryacki L. 9, II p. Dom p. Czynciela.) przyjmuje zgłoszenia na przyszły rok szkolny. **Siedmiu wychowanków zakładu złożyło w ostatnich dwóch latach egzamin dojrzałości z pomyślnym wynikiem, dwóch z odznaczeniem.**

Wszelkich wyjaśnień udziela się listownie, lub ustnie w pensyonacie od godz. 11 do 2 w południe. Ze względu na ograniczoną liczbę miejsc w zakładzie, pożądane są wczesne zgłoszenia. 6368 4 11

Młody pomocnik

handlowy, z działu korzenno-delikatesowego poszukuje posady. Zgłoszenia pod **„Kazimierz"** poste restante **Podgórze.** 6670 1 3

English

Mrs. Johnston-Uwira recommences her well known English single et collective lessons. at her usnal moderate prices. Basztowa 25, I p. 6667 1 2

w Gimnazyum

prywatnem męskiem

prof. Stan. Jaworskiego

rozpocznie się nauka szkolna dnia 11 września. Zakład posiada prawa szkół publicznych. — Liczba uczniów ograniczona. 5836 13 14

Rynek 17.

Studenci

szkół średnich znajdą wygodne umieszczenie wraz ze staranną i troskliwą opieką, Fortepian na miejscu. Wiadomość: Grabowskiego l. 4, I p.. na prawo. 6200 5 5

Adwokat w Krakowie

przyjmie rutynowanego **koncypienta,** katolika **(emer. sędziego),** na cały lub na pół dnia. Oferty listowne: **S. 50** gł. ajencya dzienników i ogłoszeń, Sławkowska 2. 6690 1 5

Wyprawy

dla 6273 6 10

Młodzieży szkolnej

poleca

KAZIMIERZ NIESIOŁOWSKI

Kraków, Sukiennice l. 24, 25.

! ! CENY BARDZO NISKIE ! !

Przyjmę na mieszkanie

dwóch Panów z całem utrzymaniem. Pokój z osobnem wejściem. P. P. studenci znajdą umieszczenie wraz z utrzymaniem i troskliwą opieką. Warunki przystępne. Ul. Szlak l. 7, II piętro, na prawo. 6235 5 6

Do wynajęcia

od października, 4 duże pokoje frontowe, słon., z balk., przedpok., kuchnią, łazienką, elektr. na I p., przy ul. Zwierzynieckiej 21. 6615 2 3

Trzy pokoje

przedpokój i kuchnia na I piętrze przy ulicy Starowiślnej 49, do wynajęcia od 1 października b. r. 6309 3 3

Pierwszorzędna fabryka likierów poszukuje zdolnego reprezentacyjnego

zastępcy

na Kraków z okolicą. Zgłoszenia panów, którzy już z powodzeniem zastępowali fabykę likierów, należy przesyłać pod **„A. Z. 1776"** do gł. ajencyi dzienników i ogłoszeń Sławkowska 2. 6691

Grunt

na Zabłociu w Podgórzu, przy głównej drodze, obok fabryki p. Góreckiego, nadający się pod budowę fabryk lub jako parcela pod budowę **domów** jest do sprzedania. Wiadomość ulica Lwowska 40, Podgórze, **u właścicielki.** 6622 1 2

METODĄ BERLITZA

udzielają lekcyj osobnych i zbiorowych:

Francuz z wyższ. wykształ.
Anglik z wyższ. wykształ.
Niemiec z wyższ. wykształc.

Kraków, św. Jana 3, I p. 6036 16 0

Panna

(izraelitka) znajdzie posadę w biurze przedsiębiorstwa. Wymaga się: znajomości podwójnej buchalteryi, języka polskiego i niemieckiego oraz ładnego i wyrobionego pisma. Pierwszeństwo ma panna z odbytą już praktyką biurową. Oferty w języku polskim i niemieckim pod **G. 21** poste restante **Kraków.** 6265 3 3

GALICYJSKI BANK LUDOWY DLA ROLNICTWA i HANDLU

Towarzystwo akcyjne

we Lwowie, Systuska 17.

Telefon Nr 1677 i 1678

pod patronatem c. k. uprzyw. austr. Länderbanku.

Wkładki na książeczki

od 20 koron począwszy na **4 1/4 %**

Wypłata do 5000 koron bez wypowiedzenia — podatek rentowy opłaca Bank z własnych funduszów. 4487 6 0

Kantor wymiany:

Kupno i sprzedaż papierów, walut i monet. — Wypłata kuponów. — Zlecenia giełdowe. — Bezpłatne przeglądanie losów. — Przekazy na miejsca kąpielowe i miasta całego świata.

Godziny kasowe od 9—1 i od 3—5.

Do sprzedania

łóżko, umywalnia, szafka nocna, lustro i szafa. Wiadomość: Graniczna 1, parter na lewo między 3—5 po poł. 6689 1 2

Mieszkanie

składające się z **6 pokoi,** 2 kuchen, 2 przedpokoi, na II p. od frontu, do wynajęcia razem lub oddzielnie po 3 pokoje i kuchni od 1 października. — Mieszkanie słoneczne, między ogrodami. Oglądać można od g. 4 po południu. **Ul. Krupnicza 16.** 6070 6 6

Do wynajęcia sklep obszerny z wystawą przy ul. Długiej l. 57. Wiadomość u właściciela Szlak 20, I p. 6710 1 3

Inteligentny, w działach spedycyjnych włącznie z buchalteryą wykształcony,

do wydawania zarządzeń zdolny, młody mężczyzna z kaucyą,

biegły w języku polskim, znajdzie zaraz miejsce w wielkiem biurze spedycyjnem we Lwowie.

Szczegółowe zgłoszenia z podaniem żądanej płacy i dołączeniem fotografii, przyjmuje pod **„Dysponent W. H. 6547"** Rudolf Mosse w Wiedniu, I., Seilerstätte 2. 6635

Pensyonat „KRÓLEWIANKA"

Dunajewskiego 6.

Pokoje hygienicznie i elegancko umeblowane, kuchnia nadzwyczaj zdrowa, ceny przystępne. 6625 1 4

Poszukuje się

inteligentnej, dystyngowanej osoby, izr., o wesołem usposobieniu, do towarzystwa matki i wychowania córki, dorastającej panienki. Zgłoszenia tylko listowne pod **T. R.** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 6614

Realność.

Dom piętrowy z ogródkiem, narożnik, słoneczna wystawa, całość 188 kwadr. sążni, przy ul. Krupniczej 21 w Krakowie do sprzedania.

Wiadomość na miejscu lecz **tylko** w niedziele i święta do godz. 2 po poł. 6619 1 10

Magazyn i pracownia robót ręcznych

pod firmą

SABINA KNÖBEL

w Krakowie - - ulica Szewska l. 2

poleca

nowości w robotach rozpoczętych i wykończonych.

Największy wybór najnowszych przyborów do haftu i szycia pierwszej jakości. Przyjmuje się wszelkie oprawy poduszek, 6121 makat i t. p. 4 10

Ceny stałe i umiarkowane.

Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotnie.

Zakład rysowniczy na miejscu.

Poszukuje się

obszernego lokalu z wystawą przy ulicy Grodzkiej lub Floryańskiej. Wiadomość **G. 5** poste restante **Kraków.** 6416 2 2

Pod troskliwą opieką rodzicielską i ścisłym nadzorem pedagogicznym przyjmę dwóch uczniów szkół ludowych lub średnich w wieku od 8 do 16 lat. 6294 4 4

Pomoc w naukach, a na żądanie lekcye muzyki zapewnione.

Józef Parczyński

Dyrektor szkoły wydziałowej im. św. Floryana w Krakowie, pl. Matejki 11.

Zdolna krawcowa

poszukuje miejsca w prywatnym domu. Wiadomość przy ul. Felicyanek l. 4, u Klepackiego. 6630

Lekcyj gry

na skrzypcach udziela nauczycielka z patentem konserwatorym warszawskiego, b. uczenica prof. Barcewicza. Helena Kamińska, Siemiradzkiego l. 13, III p., od 4—6. 6629 1 10

500 koron

i więcej zapłacę za wyrobienie stałej, dobrej, jakiejkolwiek posady biurowej, ew. innej. Zgłoszenia pod „Stefan 18" poste restante Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego. 6708 1 3

Do wynajęcia

pokój z kuchnią, słoneczny front, oraz odpowiednia dla fiakra stajnia i wozownia. Czarnowiejska 51, obok szkoły. 6734 1 3

300 koron

dam za wyrobienie posady przy kolei państwowej. Mam maturę realną. Dyskrecya zapewniona. Adresować **„Posada"** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu ins. 6736 1 3

Panienki

uczące się znajdą pomieszczenie i opiekę. Karmelicka 50, mieszk. 8. Referencye poważne. Porozumieć się można od godz. 2—6. 6227 5 6

1-go lub 2 studentów z dobrego domu przyjmie się na stancyę. Rodzicielska opieka, osobny pokój do nauki. Warunki przystępne. Kraków, ul. Podzamcze l. 3, **parter na lewo.** 6264 3 4

Buchalter-bilansista

i korespondent (żyd.) 24 lat, b. zdolny, obecnie zatrudniony w pierwszorzędnem biurze handl.-komisowem, pragnie zmienić posadę z dniem 1 października. — Zgłoszenia pod: **Z. Z. 100** poste restante **Kraków** za okazaniem kwitu inseratowego. 6408 4 5

W Galicyjskich akcyjnych Zakładach górniczych będzie z dniem 1 grudnia 1911, do obsadzenia posada

Kierownika biura sprzedaży.

Kandydaci z odpowiedniemi kwalifikacyami zechcą przedłożyć swoje oferty z podaniem warunków najpóźniej do **12-go września 1911 r.** na ręce: Dyrekcyi Gal. Akc. Zakładów górniczych w Sierszy, o. p. Siersza Wodna. 6603 1 2

Celem uskutecznienia dyskretnych dochodzeń w pewnej sprawie poszukuje się zdolnego **agenta policyjnego** lub innej odpowiedniej osoby. Wysokie honoraryum, natomiast wymagana jest sprytna i ruchliwa osoba. Zgłoszenia z podaniem zatrudnienia etc. pod: **„Spryt i ruchliwość 93619"** przyjmuje M. Dukes Nachf., Wiedeń I/1, biuro ogłoszeń. 6633 1 2

PATENTY

wszystkich krajów wyrabia inżynier 483 64 80

M. GELBHAUS

przez władzę autor. i zaprzysiężony rzecznik patentowy w Wiedniu

VI., Mariahilferstrasse Nr 27.

Książki szkolne

dla wszystkich szkół, najnowsze wydania

MAPY — ATLASY — GLOBUSY

Szkoły fortepianowe - - - - Słowniki

poleca

S. A. KRZYŻANOWSKI

Księgarnia – Skład nut

6058 **Kraków, Rynek Linia A-B.** 5 5

„KSIĘGARNIA LITERACKA"

KAROL KWAŚNIEWSKI

w Krakowie, ulica Szewska L. 11

poleca najnowsze wydawnictwa:

Stopka Andrzej. **Rycerze śpiący w tatrach.** Fantazye na tle podań ludowych . . . . 3·—
Zgliński Daniel. **Wszechmoc wyobraźni twórczej.** Idee odległej przyszłości. Studyum . . . . 2·00
Kwaśniewski K. **Z widzeń sennych.** Poezye . . . . 1·20
Magiera Jan. **Dunajem przez Węgry** . . . . —·24
— **Na jugu słowiańskim.** Opisy i wrażenia . . . . 1·50

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 6271 1 5

Biuro elektrotechniczne i instalacyjne

dyp. inż. Józefa Bindera

w Krakowie - - - - - - - - ulica św. Gertrudy 23

(vis a vis Hotelu Royal).

Przeprowadza instalacye światła elektrycznego w domach, mieszkaniach, lokalach sklepowych. Projektuje oświetlenia miast, fabryk. Urządza fabryki, pracownie rękodzielnicze i wprowadza maszyny najnowszych konstrukcyj. Utrzymuje na składzie wszelkie w zakres elektrotechniczny wchodzące artykuły jakoteż świeczniki, żarówki metalowe, oszczędnościowe, węglowe **po cenach nader umiarkowanych.** Pogotowie monterów na żądanie P. T. Odbiorców. 6455 1 4

Niniejszem zawiadamiam Szan. P. T. Publiczność, że: 6595 1 6

Na sezon jesienny!

nadszedł świeży transport towarów do interesu mego pod firmą:

D. Buchner

na Stradomiu 23

na Iszem piętrze

jako to angielskie materye wełniane i jedwabne na kostyumy, oraz nowości w sukniach koronkowych, tiulowych, w popelinach. — Materye czarne, czesankowe i sukienne, oraz plusze angielskie na żakiety, nowości w aksamitach czarnych i welwetach na kostyumy.

Wielki wybór **dywanów, kap pluszowych i koronkowych, portyer, stor** tiulowych i **firanek** po znacznie zniżonych cenach.

Dziękując za dotychczasowe względy P. T. Publiczności, polecam się łaskawej pamięci **D. Buchner.**

Szczotki

do włosów, sukien, kapeluszy, froterowania, zamiatania i obuwia. Szczoteczki do zębów i paznogci. Grzebienie rogowe, gumowe i z kości słoniowej. Pióropusze, trzepaczki wycieraczki do nóg — polecają

Sporn i Sp., Kraków, Floryańska 14.

Najtańszy skład farb i perfumeryi. 6335 3 0 10% dla związku ekonom. urzęd

Kraków, Gołębia 5, I. p.

Wyższy Zakład wychowawczo-naukowy z internatem

Heleny Kaplińskiej

obejmuje:
- **6-klasowe Liceum** z prawami szkół publicznych (wstęp na Uniw.);
- **I. i II. klasę gimnazyum** realnego; 5332 7 8
- **4-klasową szkołę pospolitą** (z obowiąz. jęz. franc.)

W razie odpowiedniej ilości kandydatek od 1 października: **Kurs przygotowawczy do matury Gimnazyum realnego.**

Wpisy rozpoczną się d. 28 sierpnia. **Egzamina wstępne** d. 6 i 7 września, **poprawcze** d. 9 września. **Kurs nauk** rozpocznie się d. 11 września.

Bliższych informacyj zasięgnąć można w kancelaryi Liceum od godz. 11 do 12.

MARXA emalia i glazura do podłóg

2392 12 12

znakomity wyrób, prędko schnący, którym zapuszczania podłogi może dokonać każdy

Skład fabryki lakierów Ludwika Marxa ma w Krakowie: Fr. Lenert, Reim i Ska. R. Drobner, Sporn i Ska.

Skutek poręczony, inaczej zwrot pieniędzy!

Lekarskie orzeczenia o wybornej skuteczności.



Med. Dra A. Rixa krem na piersi nieszkodliwy, do zewnętrznego użycia, **trwały, zdumiewający skutek! Wspaniały biust, pełne jędrne kształty ciała w każdym wieku, w krótkim czasie.** Słoik na próbę 3 K, wielki, wystarczający na zupełny skutek 8 K. **Przykre włosy** na twarzy usuwa w 5 min. med. Dra A. Rixa środek do usuwania włosów, nieszkodliwy, za co się ręczy. Cena 4 K. Wszystkie przetwory zbadane urzędowo przez lekarzy.

Kosmet. Dra A. Rixa Laboratoryum

Wiedeń, IX., Berggasse 17/V.

Wysyłka dyskretna za zaliczką lub opłatnie za nadesłaniem należytości z góry. 6634 1 3

Z Drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.